Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 81 Kraków, sobota 10 kwietnia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Budżet państwa a wydatki na administrację.

Przy omawianiu w Sejmie, w rządzie, w licznych artykułach dziennikarskich i w broszurach zagadnienia równowagi budżetowej państwa z natury rzeczy zwraca uwagę ogółu największa pozycja w wydatkach — uposażenia pracowników państwowych. Ilu ich jest, ile kosztują — oto pierwsze pytanie.

Oto pierwsza tabelka. W dniu 1 grudnia pobrali pobory **pracownicy państwowi** (bez kolejarzy i bez szeregowych wojskowych):

Grupa uposażeniowa	Ilość funcjonarjuszów	kwota	
I.	1	1.181	złotych
II.	16	16.154	„
III.	138	121.528	„
IV.	1.104	782.338	„
V.	3.971	2,301.750	„
VI.	9.444	4,154.321	„
VII.	19.626	6,818.857	„
VIII.	27.658	7,944.484	„
IX.	26.683	6,517.056	„
X.	49.653	10.632.694	„
XI.	32.841	6,185.274	„
XII.	25.046	4,339.702	„
XIII.	46.804	7,506.894	„
XIV.	3.112	438.916	„
XV.	13.209	1,692.601	„
XVI.	7.502	896.789	„

Razem I—XVI. grupy: 266.805 osób 60,350.541 złotych.

Dodajmy do tego tabelkę drugą: **kolejarzy:**

Grupa uposażeniowa	Ilość funkcjon. stałych	kwota	
IV.	10	8.127	złotych
V.	165	105.710	„
VI.	892	437.229	„
VII.	3.432	1,343.056	„
VIII.	6.375	2,055.937	„
IX.	11.440	3,147.992	„
X.	20.182	4,859.066	„
XI.	30.724	6,605.660	„
XII.	. 25.113	4,966.012	„
XIII.	36.054	6,663.981	„
XIV.	22.107	3,802.404	„
XV.	13.404	2,017.302	„
XVI.	4.389	566.182	„

Razem IV.—XVI. grupy 174.287 osób 36,578.658 złotych

Razem **pobory stałych pracowników administracji państwowej i kolei** dla 441.092 osób **w dniu 1. grudnia 1925,** przy mnożnej43 grosze **wyniosły 96,929.199 złotych.**

Nie jest to jeszcze wszystko. Do tych bowiem poborów doliczyć trzeba żołd dla okrągło 200.000 żołnierzy, płace dla 20.000 kolejarzy stałych dziennie płatnych i dla licznych pracowników niestałych. Razem **wydatki roczne** na pensje pracowników wynoszą wedle mnożnej 43 grosze za punkt; **1.300,000.000 złotych.** Każdy grosz więcej na 1 punkt uposażenia wynosi miesięcznie 2,500.000 złotych, rocznie 30,000.000 złotych. Gdyby ustawa sanacyjna z *22* grudnia nie zawiesiła była ruchomej mnożnej w uposażeniach pracowników państwowych, trzebaby było wypłacić w dniu 1 kwietnia po 49 groszy za punkt, co stanowiłoby dokładnie o 17,700.000 złotych wydatek w dniu 1 kwietnia większy od dokonanego.

Podatki są stałe, nie rosną ani nie zmniejszają się w miarę wzrostu czy spadku drożyzny. Gdy więc dochody państwa ściśle są określone, wydatki przy ruchomej mnożnej dla połowy budżetu administracji państwa nie są z góry do przewidzenia. Byłby szaleńcem ten minister skarbu, któryby jako pierwszy cel i warunek sprawowania swego urzędu nie żądał ścisłego ustalenia nietylko dochodów, ale i wydatków państwa.

Deficyt tegoroczny w budżecie państwa wyniesie około 300 miljonów złotych. Nad konkretnemi wnioskami, zdążającemi do usunięcia tego deficytu, radzi obecnie Rada ministrów, — przedwczesnem byłoby więc przesądzać dziś szczegóły całego planu: szczegóły ulec mogą znacznym zmianom. To jednak wolno dziś powiedzieć: znaczne podwyższenie opłat publicznych, podatków, taryf kolejowych i pocztowych nie jest możliwem. Pierwsze trzy miesiące bieżącego roku dały o 90 miljonów złotych w dochodach normalnych mniej, niż w roku ubiegłym, — mimo działania śruby podatkowej. Dochód z przedsiębiorstw państwowych, z kolei, poczty, losów państwowych, z salin dać może istotnie więcej, niż dawał dotąd, — kolej jak wiadomo, dawała stale deficyt, — ale te dochody całej dziury nie załatają. Sięgnąć więc z konieczności trzeba do oszczędności w administracji państwa, do oszczędności w przedsiębiorstwach państwowych.

Powszechną jest zgoda na jedno: administracja państwowa i kolejowa jest zanadto rozbudowana. Musi być zredukowaną do właściwych rozmiarów.

Rząd ma do wyboru: zostawić tylu, ilu potrzebuje i tym zapłacić tyle, aby uczciwie pracować i żyć mogli, — albo trzymać wszystkich i nie redukować, a wtedy płacić wszystkim coraz bardziej głodowe pensje.

Trzeciego wyjścia nie ma.

Jest, jest! Doradzają ten środek socjaliści: inflację, druk biletów skarbowych, bilonu, wypuszczenie sztucznego pieniądza hipotecznego i tem załatanie całej dziury. Al to trzecie wyjście — to anarchja i dlatego serjo mówić o niem nie podobna.

St. Rymar.

—ooo—

Następca tronu wyraził ubolewanie Mussoliniemu.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT) Wczoraj około 9-ej wiecz. przybył następca tronu z Pizy do Rzymu i wyraził Mussoliniemu osobiście w imieniu króla i królowej, jakoteż w własnem swojem imieniu ubolewanie, oraz zarazem serdeczne gratulacje.

MUSSOLINI JEDNAK UDAŁ SIĘ DO TRYPOLISU

Rzym, 8 kwietnia. (PAT) Mussolini spędził noc zupełnie spokojnie. O godzinie 8'30 odjechał do Tjumicino skąd na pokładzie krążownika „Cavour" odpłynął do Trypolisu.

PODNIOSŁY NASTRÓJ WE WŁOSZECH Z POWODU OCALENIA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 8 kwietnia. We wszystkich miastach przyjęto wiadomość o zamachu na Mussoliniego z oburzeniem. Wszędzie odbywały się pochody. — W wielu miastach odbywały się nabożeństwa. — Mussolini otrzymał tysiące depesz ze wszystkich części kraju. Wczoraj następca tronu złożył Mussoliniemu wizytę celem złożenia od rodziny królewskiej gratulacji. Wszystkie ulice miasta były wspaniale iluminowane a domy udekorowane flagami.

GRATULACJE CHAMBERLAINA MUSSOLINIEMU.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT) Minister Chamberlain wysłał do Mussoliniego telegram, w którym wyraża swoje oburzenie z powodu zamachu, oraz przesyła serdeczne gratulacje.

GRATULACJE POSŁA POLSKIEGO PRZY KWIRYNALE MUSSOLINIEMU.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT) Poseł polski przy Kwirynale, złożył wczoraj w pałacu Chigi osobiście Mussoliniemu gratulacje z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

OPINJA PRASY NIEMIECKIEJ O ZAMACHU.

Prasa niemiecka zamieszcza bardzo obszerne wiadomości z Rzymu potępiające zamach na premjera włoskiego. Prasa umiarkowana podkreśla, że każdy dyktator musi się liczyć z możliwością zamachu, jednak zamachy na Mussolinego potęgują jedyne jego popularność a ruch faszystowski we Włoszech jest nadal bardzo silny.

—ooo—

UDAREMNIONE PRÓBY ZAKŁÓCENIA SPOKOJU W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Dziś w godzinach popołudniowych w okolicy ul. Ciepłej przed gmachem urzędu pośrednictwa pracy, oraz na placu Dąbrowskiego przed Ministerstwem Pracy, zgromadziła się grupa bezrobotnych nie przenosząca jednak ponad 400 do 500 osób. Zgromadzeni wysłali delegację do ministra, której jednak nie przyjęto. Policja, która wkrótce po zebraniu się bezrobotnych wkroczyła, rozprószyła zebranych. Spokoju nie zakłócono.

JESZCZE ECHA Z LUBLINA.

Warszawa (AW). Dziś, trzeciego dnia z rzędu bezrobotni w Lublinie zaczęli się gromadzić przed gmachem magistratu, zanim jednak zdążyli się zgromadzić, policja rozpędziła ich. Pośród gromadzących się pojawili się miejscowi komuniści rozrzucając na wszystkie strony ulotki komunistyczne. W związku z ostatniemi wypadkami w Lublinie aresztowany został sekretarz Związku Zawodowego Rygar, którego jednak na skutek interwencji Rady Związku wypuszczono na wolność.

PROCES P. HUBERTA LINDEGO.

Warszawa (AW). Dziś rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie proces przeciwko p. Hubertowi Lindemu, oskarżenie wnosi przewodniczący prokuratorji generalnej p. Werner. Prokuratorja wystąpiła z wnioskiem o zasądzenie solidarne p. Lindego, Baua i Hryniewicza o 55 779 dolarów i 19.148 zł. dalej o solidarną odpowiedzialność p. Baua i Hryniewicza o sumę 48 507 dol. wreszcie p. Lindego o 1,451 036 zł. Oskarżonych bronią adwokat Szurlej, Starzyński, Grokmann i Ettinger. P. Linde odpowiada z wolnej stopy. P. Baua przyprowadzono z więzienia na rozprawę. Wobec nie jawienia się wszystkich świadków obrona wniosła wniosek o odroczenie rozprawy.

—o—

SOWIETY ODRZUCAJĄ UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn (AW). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że rząd sowiecki ostatecznie zadecydował, iż nie weźmie udziału w pracach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, natomiast zamierza wznowić próby nawiązania rokowań o traktaty bezpieczeństwa z Polską i państwami bałkańskiemi. Koła angielskie uważają, że chociaż Rosja wypowiedziała się przeciwko przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, to jednak nie jest wykluczone, że weźmie udział we właściwej konferencji rozbrojeniowej. Delegacja angielska na przygotowawczą konferencję otrzyma daleko idącą samodzielność i nie będzie związana żadnemi umowami tajnemi z jakiemkolwiek państwem.

Co działać?

Nasze położenie gospodarcze jest coraz cięższe. Skarb szeregiem ciągłych eksperymentów, „popełnianych“ przez cały czas naszej kilkoletniej niezawisłości — poprostu świeci pustką. Wpływy podatkowe maleją, bezrobocie wzrasta, liczba malkontentów z dnia na dzień większa, już widać, jak poprostu rozpacz zacznie ogarniać ludzi dotąd spokojnych, ale skłonnych, jak wszyscy polacy, do przerzucania się z jednej ostateczności w drugą. Nie dobre myśli przychodzą do głowy, i choć minęła jakoś szczęśliwie zima a wiosna „pełną parą“ nadciąga — jutro przecież coraz czarniejsze, groźniejsze. Oglądają się wszyscy za deską ratunku, a ona w oczach maleje.

„Pożyczka“ — to słowo, które jeszcze tak niedawno było na ustach łatwowiernych, pożyczka wydatna, obrócona wyłącznie na cele gospodarcze państwa — to już niemal widmo. Możemy tylko z dokładnością astronoma z danych elementów wnioskować, że kometa-pożyczka stale od nas się oddala. Nie dobrze jest.

W chwilach tak ciężkich, jak właśnie przeżywana, musi zbiorowy wysiłek pracować dla wynalezienia sposobu wyjścia. Fałszywy wstyd na bok! Powiedzmy sobie odrazu, że państwo zagranicznej, bardzo poważnej pożyczki w tych warunkach nie dostanie. Nawet gdyby tak nie było, to dotychczasowe nasze doświadczenia z już otrzymanemi pożyczkami są tak wielką przestrogą i takim cię żarem, że do tej ostateczności nie wolno by było dopuszczać.

Zatem powstaje jedno: ułożyć rozumny program gospodarczy i natychmiast przystąpić do jego wykonania.

Mieliśmy wprawdzie dotąd tyle programów gospodarczych, ile było ministerstw, ale też widzimy, do czego państwo doprowadziły. Kiedy w okresie dewaluacji marki można było odbudować zniszczone i stworzyć tyle to a tyle nowych, wielkich warsztatów pracy wytwórczej, to ministrowie odnośnych resortów stale i zawsze byli ministrami „oszczędności“ a nie budowniczymi tężyzny gospodarczej, a co zatem idzie i politycznej państwa. Weźmy dla przykładu resort ministerstwa robót publicznych. Wszyscy bez żadnego wyjątku ministrowie tego resortu byli ministrami ciągłych oszczędności, skreślań budżetowych, ograniczeń bez końca. A kiedy pierwszy raz w wolnej już Rzeczypospolitej, dla zatrudnienia wówczas bezrobotnych, pierwszy wogóle minister robót publicznych wymyślił „robotę twórczą“ (sic!), to wykupiono za ciężkie pieniądze grunta pod Warszawą dla zbudowania okrężnego kanału spławnego, wykonano ogromne wykopy ziemne, sypano wały obramienia itd. po to, żeby za jakiś czas potem wykopany rów zasypać, wały znieść, grunta zarównać, a tak zniszczone poprostu za psie pieniądze oddać napowrót pierwotnym właścicielom. Żeby być sprawiedliwym, trzeba przyznać, że zrobiono dość dużo w dziedzinie odbudowy, ale też tylko tu. Wszędzie zaś tam, gdzie mógł się ujawnić jakiś wielki plan twórczy, tam widzimy beznadziejną pustkę, przewalanie się czy przepychanie z dnia na dzień. Gdyby który minister robót publicznych miał był istotnie wielki plan, to przy właściwościach umysłowych naszego społeczeństwa byłby go mógł wykonać nawet wbrew ciałom reprezentacyjnym czy prawodawczym, a przykłady zagranicy uczą nas, że — tak jak tam — i my już mieliś my ogromne warsztaty pracy.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Warszawa (AW). Tej nocy skradziono p. Jałowickiemu jadącemu II kl. do Warszawy, skórzaną tekę w której znajdowały się weksle na sumę 120 tyś. zł. oraz 36 akcyj Białostockiej S. A. i wiele innych dokumentów i papierów wartościowych na łączną sumę około 200 tys. zł. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnego wyniku.

TAKSÓWKI W WARSZAWIE DROŻEJĄ.

Warszawa. Związek właścicieli dorożek samochodowych wniósł do magistratu petycję, żądając podwyższenia taryfy o 20 procent, t. j. z 50 gr. na 60 groszy za 1 kilometr. Jako powód podwyżki zainteresowani wysuwają podrożenie wszystkich materjałów.

PRUSKIE REPRESJE.

Poznań (AW). Berliński korespondent „Dziennika Poznańskiego“ donosi, że władze niemieckie wezwały b. konsula generalnego, a następnie posła do sejmu pruskiego, Stanisława hr. Sieradzkiego z Naplewa koło Malborga, do opuszczenia niemieckiego terytorjum najpóźniej do 1 sierpnia br. Ma to być odpowiedzią na wydalenie przez władze polskie optantów niemieckich z terenów Rzeczypospolitej. Fakt ten zasługuje tem bardziej na podkreślenie, że hr. Sieradzki nie optował za Polską i odtąd nie utracił obywatelstwa niemieckiego.

—ooo—

Kombinacje nad połączeniem Austrji z Niemcami.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że b. austrjacki minister finansów Gürtler zamieścił w jednym z austrjackich pism artykuł, w którym zajmuje się kwestją, czy Austrja przyłączy się jako całość do Rzeszy, czy też poszczególne kraje związkowe austrjackie wstąpią do Związku Rzeszy. Gürtler zauważa, że aczkolwiek dziś kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec dalszą jest od realizacji niż kiedykolwiek to jednak ze względu na to, że „zwykle inaczej się staje, jak się oczekuje“ uważa dyskusję za wskazaną. „Berliner Tagblatt“ zaopatruje wywody Gürtlera komentarzem i stwierdza, że kwestja ta jest wyłącznie sprawą wewnętrzną i że artykuł 18 konstytucji pozwala państwom związkowym tak się ugrupować, jak tego wymagają okoliczności i poglądy narodów.

Katastrofalny pożar rezerwoarów nafty.

Nowy Jork, 8 kwietnia (PAT). Jak donoszą z Saint Louise, na skutek uderzenia pioruna zapaliły się tam cztery olbrzymie rezerwoary nafty, należące do towarzystwa Oil Company, a zawierające 3.700 tys. ton nafty. W chwili obecnej setki robotników gorączkowo pracuje nad zbudowaniem tamy w celu zlokalizowania pożaru i przerzucenia się go na 500 mniejszych rezerwoarów nafty, znajdujących się w pobliżu. Na skutek eksplozji rozbitych zostało tysiące szyb w mieście.

Podobnie straszny pożar jest nieznany dotychczas w historji tutejszego przemysłu naftowego.

Z CZWARTEGO KONGRESU, CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wiedeń, 8 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu IV-go kongresu centralnego związku pracowników umysłowych, zdał delegat Siblik sprawozdanie w sprawie duchowej wymiany, oraz czynności sekcji paryskiego związku międzynarodowego. Delegaci, polski i angielski odczytali sprawozdanie w sprawie tego samego tematu. Sprawozdanie to zostało przyjęte do wiadomości. Postanowiono przedłożyć odpowiedni materjał dotyczący kwestji duchowej wymiany kongresowi następnemu. Równocześnie uproszony został generalny sekretarz związku do przedłożenia Lidze Narodów prośby, która zainteresowała się materjalną sytuacją związku.

REWIZJE U NIEMIECKICH DZIAŁACZY

Praga, 7 kwietnia (PAT). Czeskie „Slovo“ donosi, że opawska tajna policja pod kierownictwem urzędników policyjnych z Pragi, przeprowadziła rewizję w redakcji tygodnika niemieckich narodowych socjalistów „Neue Zeit“ i aresztowała redaktora Wezego. W Opawie mówi się o tajnych organizacjach wojskowych Hackenkreutzlerów. W Pradze przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu sekretarza klubu i sprawozdawcy parlamentarnego i skonfiskowano szereg dokumentów.

ZAMIERZENIA FRANCJI W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW ANGIELSKICH.

Paryż (AW). Jak donosi „Echo de Paris“, minister Peret wyjedzie z końcem bieżącego miesiąca do Londynu, celem podjęcia rokowan dłużniczych z Churchilem. W obecnej chwili Peret konferuje ze swymi poprzednikami. Przypuszczalnie przed wyjazdem ministra do Londynu jeden z wyższych urzędników ministerstwa skarbu zbada grunt w Anglji co do możliwości dojścia do porozumienia. Peret będzie przypuszczalnie obstawał przy tem, aby spłaty francuskie uzależnić od spłat jakie Francja otrzyma od swoich dłużników

GŁOS PRASY PARYSKIEJ O KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Paryż, 8 kwietnia (PAT) „Echo de Paris“ nawiązując do przemówienia Cziczerina w sprawie konferencji rozbrojeniowej zaznacza, iż wobec tego, że Rosja sowiecka wstrzymuje się od wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej, nikt nie będzie mógł zmusić Polski i Rumunji do redukcji sił zbrojnych. Wpływa to również na stanowisko Francji, gdyż nie sposób jest ustalić siły, jakiem będzie musiała się przeciwstawić Francja na wypadek zakłócenia spokoju europejskiego, dopóki za armią niemiecką stoi nieznana co do swojej siły armja rosyjska.

KRÓLOWA MARJA RUMUŃSKA PRZYJĘŁA PRAWOSŁAWIE.

Bukareszt, 8 kwietnia (PAT). W Wielki Czwartek przystąpiła królowa Marja Rumuńska do kościoła prawosławnego. Dotychczas należała ona do kościoła anglikańskiego. Patrjarsze, który dopełniał ceremonji przystąpienia, oświadczyła królowa, że pragnie zbliżyć się duchowo do swoich dzieci, które wychowane zostały w wierze prawosławnej.

GEN. PLASTIRAS POZA PRAWEM.

Paryż, 8 kwietnia. „Le Matin“ donosi z Aten: Ogłoszono tu dekret stawiający generała Plastirasa poza prawem i wyznaczający nagrodę za uździelenie aresztowania go.

PROPOZYCJA ZNIESIENIA WIZ PASZPORT.

Londyn, 8 kwietnia (PAT). „Evening Standar“ donosi, że rząd angielski zaproponuje na międzynarodowej konferencji paszportowej w Genewie, która zbierze się 12 maja, ogólne zniesienie przymusu wiz.

UROCZYSTOŚĆ FASZYSTOWSKA W RZYMIE.

Rzym, 8 kwietnia PAT (Ag. Stefani). Wczoraj w pałacu Littorio na uroczystości przedstawienia nowemu dyrektorowi sekretarzy prowincjonalnych partji faszystowskiej obecni byli wszyscy ministrowie, podsekretarze stanu i główny komendant milicji. Przybywającemu premjerowi zebrani zgotowali burzliwą owację. Premjer wygłosił dłuższe przemówienie, gdzie powiedział co następuje: Należy utrzymać partję w pełni sił i żywotności, a żywotność ta powinna stanowić cel naszej codziennej pracy. Partja musi uczynić naród faszystowski od dołu do góry i od góry do dołu. Konieczną jest dyscyplina nie formalna, lecz istotna. Powinniśmy odsunąć od partji tych, którzy nie potrafią żyć bez siania niezgody. Musimy posiadać dyscyplinę surową, dyscyplinę głęboką, głęboko wyczutą. Rząd jest najwyższym wyrazem obecnego ustroju, dlatego też co od rządu pochodzi, jest faszystowskiem. Pogrzebany już jest dawny ustrój na pół liberalny. Jesteśmy państwem, które sprawuje kontrolę nad wszystkiemi siłami, które tkwią w łonie narodu. Wygraliśmy naszą bitwę wewnątrz kraju. Możemy w zupełnej zgodzie z prawdą stwierdzić, że dawne partje zostały zepchnięte na bezdroża. Nasza bitwa jest jeszcze niewygrana poza granicami kraju. Nasza walka zagraniczna jest cięższa i staje się coraz cięższą ze względu na okoliczności, zależne od woli ludzkiej, jak i niezależne. Reprezentujemy w świecie wyraźną kategorję i ostateczną antytezę świata demokratyczn., plutokratycznego i wolnomularskiego. Antytezę zasady, która stała się nieśmiertelną w roku 1789. Wielki historyk Dismondi stwierdził, że naród, który w pewnym momencie historji podejmuje inicjatywę polityczną, zachowuje ją w swoich własnych rękach. Rzeczywiście naród francuski wystąpił z inicjatywą polityczną w roku 1789 i dzierżył ją przez lat 150. To, czego dokonał naród francuski w roku 1789 dokonają Włochy faszystowskie, biorąc inicjatywę w swoje ręce i głosząc światu nowe idee. Tę inicjatywę Włochy zachowają (oklaski). Zerwiemy ewentualny łańcuch koło nas, zachowując nienaruszoną jedność moralną, oraz jedność narodu włoskiego, biorąc za punkt oparcia system korporacji, aby ani jeden okruch energji nie został zmarnowany. Jeśli się okaże konieczność, zerwiemy i łańcuch polityczny, ponieważ Włochy istnieją i domagają się praw istnienia w świecie. Jutro na pokładzie okrętu „Cavoar“ mówić będę do was.

Za dewizę swego życia wybrałem zdanie: żyj w niebezpieczeństwie. Oświadczam wam, jako były uczestnik wojny: jeśli idę naprzód podążajcie za mną, jeśli się cofnę, zabijcie, jeśli zostanę zamordowany, pomścijcie. Wychodzącemu z pałacu Littorio Mussoliniemu tłum zgotował imponującą manifestację.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE

Wczoraj notowano dolara w obrotach bankowych 8·40 8·50 a w prywatnych obrotach zwyżka kursu zaznaczyła się tak, że płacono nawet po 9·50-9·80 za dolara. Kurs urzęd. 8·40.

—ooo—

Zdobycze lotnictwa.

Jeśli pominąć poważne, ale nierealne usiłowania ludzkie w kierunku opanowania atmosfery, wypadnie przyjąć rok 1890 jako datę zwrotną w lotnictwie, od tego bowiem czasu zaczęto wyrabiać aparaty, które nietylko były w stanie unosić się ponad ziemią z dość znaczną szybkością (70 km. na godzinę), lecz nawet pozwalały na ruch w określonym kierunku. Korzystano podówczas z maszyn parowych, jako siły pędnej i dopiero r. 1897, który przyniósł nową zdobycz techniki — silniki wybuchowe — pozwolił na zastosowanie maszyn bardziej odpowiednich dla aparatów lotniczych. Te maszyny właśnie dały możność braciom Wright skonstruowania w r. 1904 samolotu, na którym przebyli oni 25 km. przyczem i kierunek lotu lądowania całkowicie były od ich woli zależne.

Wieloletnie doświadczenia wykazały, że samolot unosi się w powietrzu głównie dzięki oporowi powietrza, opór zaś ten jest tem większy, im większa jest rozpiętość aparatu. Stwierdzenie tej właściwości, poparte spostrzeżeniami z życia ptaków (orły np. latają ze skrzydłami nieruchomo rozpostartemi, nie potrzebują tedy wykonywać ruchów „wiosłowania“, jak wiele innych ptaków), przyczyniło się do ustalenia dalszego wniosku, mianowicie, że aparat tem łatwiej utrzymuje się nad ziemią, im większa jest jego szybkość, bo ze wzrostem szybkości wzrasta jednocześnie i opór powietrza.

Odkrywszy tą drogą jeden z najpoważniejszych czynników bezpieczeństwa lotu, wynalazcy z dziedziny lotnictwa doszli też do przekonania, że drugim niemniej ważnym czynnikiem jest to, by aparat leciał możliwie wysoko nad ziemią; wtedy bowiem, gdyby nawet maszyny uległy zepsuciu, aparat może — dzięki oporowi powietrza — wylądować bez silnych wstrząśnień, opuszczając się po linji ukośnej, na co mu zawsze pozwolą skrzydła. Oba te czynniki sprawiają, że obawa przed upadkiem z samolotu jest w obecnych warunkach bardzo mało uzasadniona; dowodzi tego zresztą statystyka, wykazująca np. że w lotnictwie handlowem fracuskiem na przebyte 4,56 miljona km. było sześć zgonów (3 pilotów i 3 pasażerów), czyli jeden zgon przypada na 750 tys. km. lotn. Zresztą technika czyni w tym względzie coraz większe postępy.

Pewnie, że dotąd nie zdołano pokonać trudności atmosferycznych takch, jak np. burza, ciemność, że nie zdołano wynaleźć sposobów wznoszenia się i lądowania, które nie wymagałyby tak wielkich przestrzeni jak obecnie, zmuszających do tego, by stacje lotnicze lokować daleko poza miastem; jest to czynnik utrudniający korzystanie z samolotów na mniejszą odległość, bo nie opłaci się jechać trzy kwadranse na lotnisko i tyleż z lotniska wtedy, gdy lot sam trwać ma zaledwie pół czy całą godzinę. Ceny biletów na przelot nie są wysokie — jeśli uwzględnić koszty własne — dotąd jednak bardzo wpływają na to, by liczba korzystających z komunikacji lotniczej nie wzrastała szybko. Z czasem jednak, gdy uda się skonstruować wygodne i tanie aparaty, mogące przenosić większą liczbę pasażerów i przebywające przeciętnie do 200 km. na godzinę — wartość tej komunikacji, a więc i frekwencja, ogromnie wzrośnie.

Mogąc oddać nieocenione usługi w handlu i komunikacji, lotnictwo już teraz ma śliczną kartę w dziedzinie obrony kraju, pozwalając na tak dokładny wywiad i na ten system walki z nieprzyjacielem, który przy poprzednich środkach technicznych był mało skuteczny i wymagał ogromnych ofiar z ludzi i pieniędzy. Dziś wobec rozwoju lotnictwa, niczem jest kawalerja, nic się nie da ukryć, bo samoloty sięgną o setki kilometrów wgłąb poza frontem, niema twierdzy, bo każdą zburzyć można w ciągu godziny bombami z samolotów itp. Trzeba jedynie, jeśli służba lotnicza skutecznie pełnić ma takie zadania, utrzymać aparaty na należnym poziomie technicznym i posiadać wyszkolonych lotników.

Ofiarni wynalazcy dokonali w ciągu ostatnich lat dwudziestu cudów. Gdy bowiem w r. 1906 Santos Dumont osiągnąć zdołał rekord szybkości na godzinę 41 km., w r. 1924 Bonnet doprowadził ją w tym samym czasie do 448 km., gdy Latham w r. 1909 potrafił wznieść się tylko o 453 m. ponad ziemię, w r. 1924 Callizo doszdł już do 12.066 m.; gdy w r. 1906 Santos Dumont zdołał przebyć zaledwie 220 km. bez odnowienia zapasów paliwa i smarów, Mac Ready w r. 1923 bije rekord, przebywając w tych samych warunkach 4050 km.; gdy Santos Dumont w r. 1906 potrafił utrzymać się bez przerwy w powietrzu zaledwie 21 minut,

Szczegóły zamachu na Mussoliniego.

SPRAWCZYNI ZAMACHU.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT). Sprawczynią zamachu na Mussoliniego jest Angielka, Violetta Albina Gibson urodzona w Dalkey, liczy lat 50.

Jest trzecią córką zmarłego barona Ashbourne, lorda kanclerza Irlandji. Urodziła się w Dalkey koło Dublina, w roku 1876. Brat jej, baron Ashbourne mieszka we Francji. Violetta Gibson odznaczała się zawsze ekscentrycznością.

Po jej aresztowaniu na zadawane jej pytania odpowiadała w sposób zupełnie zrozumiały, wymawiając od czasu do czasu kilka słów po angielsku. Jak zostało stwierdzonem, Miss Violetta Gibson dnia 27 lutego 1925 roku, zamieszkując w jednym z pensjonatów w Rzymie, usiłowała strzałem z rewolweru, skierowanym w pierś, pozbawić się życia. Gdy następnie na jej prośbę wezwano do niej pastora protestanckiego, oświadczyła mu, że postanowiła popełnić samobójstwo „na chwałę Bogu“. Przewieziono ją wówczas do szpitala, gdzie ją trzymano przez dłuższy czas pod obserwacją lekarską.

W JAKICH WARUNKACH NASTĄPIŁ ZAMACH.

Po dokonaniu na Kapitolu akcji otwarcia międzynarodowej konferencji chirurgów, Mussolini na dwie minuty przed godziną 2-gą opuścił Kapitol w towarzystwie kilku lekarzy, a między innymi znanego chirurga, Bastianielli'ego. Wychodzącego z gmachu, owacyjnie witał zebrany tłum, a między innemi również grupa studentów cudzoziemców, którzy śpiewali hymn faszystów „Giovanezza“. Mussolini w odpowiedzi na owacje uśmiechał się oraz ręką posyłał powitania. Gdy premjer skierował swoje kroki ku środkowi placu przed Kapitolem, aby wsiąść do samochodu, nagle padł strzał. Strzał oddała Albina Gibson, ubrana w codzienną suknię. Wyjęła ona szybkim ruchem rewolwer z kieszeni sukni i trzymając oburącz wyciągnięty rewolwer, **strzeliła do premjera, niemal dotykając lufą jego twarzy.** Kula zraniła Mussoliniego w dolną część nosa. Gdy prof. chirurg Bastianielli rzucił się na pomoc Mussoliniemu, ten odejmując rękę od krwawiącego nosa, powiedział: **„Nic się nie stało, proszę o spokój!“** Na sprawczynię zamachu rzucił się natychmiast ajent policji, pewien kapitan karabinjerów i prefekt policji i niezwłocznie odprowadzili ją na stronę, ratując od gniewu wzburzonego tłumu, który chciał ją zlynczować.

PO ZAMACHU.

Mussolini tymczasem wraz z otoczeniem dostał się napowrót do gmachu, gdzie obecni chirurdzy nałożyli mu pierwszy opatrunek. Po nałożeniu opatrunku Mussolini w otoczeniu szeregu lekarzy i innych osobistości podążył do samochodu, którym udał się do swego pałacu. Tutaj w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych ponownie wydał kategoryczny rozkaz, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek zakłócenia porządku publicznego.

Mussolini wysłał natychmiast depeszę do króla zawiadamiającą go o dokonaniu zamachu oraz uspokajającą co do dobrego stanu zdrowia. O godzinie 12 w południe przybył do Mussoliniego sędzia śledczy i otrzymał od niego szereg danych, niezbędnych dla przeprowadzenia śledztwa. Przed pałacem Mussoliniego stoi bez przerwy ogromny tłum publiczności, żywo zainteresowany stanem zdrowia premjera. Na znak radości z powodu ocalenia premjera przed grożącem niebezpieczeństwem, **w całem mieście powiewają flagi.**

PRZEMÓWIENIE MUSSOLINIEGO.

O godz. 4-tej po południu udał się Mussolini do pałacu Chigi i tam z balkonu wygłosił do zebranych tłumów, nieustannie manifestujących swoje uczucia sympatji dla premjera, następujące krótkie przemówienie: **„Pragnę, abyście choć przez kilka minut usłyszeli mój głos, albowiem chcę was przekonać, iż timbre mojego głosu nie uległ najmniejszej zmianie, podobnie mogę was zapewnić, że bicie mojego serca nie stało się ani o włos przyspieszone.** (Oklaski). Następnie premjer zaznaczył, że jest dumny, że należy do pokolenia, które **nigdy się nie lęka,** przed niczem nie drży i **kroczy zawsze naprzód po drodze, wskazanej przez przeznaczenie.** Dalej Mussolini podniósł, że **nikt i nic nie może zahamować niepowstrzymanego w swoim pochodzie zwycięskiego faszyzmu.** Wreszcie premjer dziękował zebranym tłumom za dowody przywiązania i nawoływał do spokoju oraz nakazał utrzymywać wzorowy porządek publiczny. (Długotrwałe oklaski).

LUIGI ANTONELLI.

Wizyta.

(Dokończenie)

— Zanim pan wszedł do tego pokoju, dodał z największym wysiłkiem umierający, nie byłem pewny, czy powierzę panu podobną misję. Lecz zaledwie pana zobaczyłem, poznałem, że mogę na nim polegać. Do widzenia panu.

Wychodząc z tego pokoju miałem wrażenie, że rozmawiałem raczej z człowiekiem pozbawionym zdrowych zmysłów niż umierającym. Lecz po kilku godzinach sąsiad mój rzeczywiście zmarł.

Wyszedłem z hotelu, nie zauważony z powodu wielkiej liczby podróżnych ani przedtem, ani potem przez nikogo, prócz służby. Udałem się przedewszystkiem na stację kolei, gdzie zdeponowałem moją walizkę. W południe zjadłem śniadanie w mieście, a o piątej popołudniu stałem już przed willą sędziego N.

Z wyrazu zadowolenia z jakiem mnie przyjęła służąca, która mi otworzyła bramę, poznałem, że oczekiwano gościa niecierpliwie. Gdy wchodziłem, wydawało mi się, że usłyszałem jakieś nazwisko wymówione głosem łagodnym, nie było ono jednak dla mnie obcem, raczej jakby mojem własnem. Właśnie miałem zamiar wyjaśnić sędziemu okoliczności, wśród jakich podjąłem się wypełnić zlecenie, kiedy zjawienie się uradowanej córki zamknęło mi usta i wprawiło w stan niepewności i wahania.

Owładnął moje myśli jakiś zamęt, uczułem się jakby w pętach obcych mi nakazów i ulegając im bezwiednie przedstawiłem się jako... Dawid Heller.

Doznałem uczucia niezmiernej radości. W życiu mojem nie odczuwałem nigdy czegoś podobnego. Lecz nie była to radość ze zrabowanego komuś szczęścia, lub radość złodzieja, któremu udało się włamać do kasy bogacza, nie; raczej było to uczucie zadowolenia ze zwycięstwa nad śmiercią. Tak jest, czułem, że ożywiłem niejako człowieka zmarłego, że przedłużyłem jego egzystencję, umożliwiając mu upragnione spotkanie się. Zwyciężyłem śmierć, zaprzeczając jej prawa do miliczenia. Oto były przyczyny, które napawały mnie nieznaną radością i dodawały uroku tej niezwykłej przygodzie.

Wywołane poprzedniem przejściem, a może obcym czynnikiem przeistoczenie mojej duszy sprawiło, że czułem się w stanie wyższości duchowej, jakby w ekstazie, która otwierała szerszy horyzont moim myślom, słowom dodawała więcej barwności i potoczystości, a głosowi brzmienie jakby fantastyczne i obce.

Dopiero gdy spostrzegłem, że zasłuchana moja towarzyszka zbliża się do mnie z drżeniem, gdy odczułem, że jest to jedyna istota, którą mógłbym naprawdę pokochać.., wtedy poznałem dopiero, że dałem początek przygodzie, któraby się dla mnie mogła skończyć dramatycznie, i że ta śmierć, którą chciałem przezwyciężyć, staje mi teraz na drodze i zamyka wszelkie nadzieje rodzącego się uczucia. Tak upłynęła godzina w miłej rozmowie, gdy ojciec panny zapytał mnie, czy nie zechciałbym zostać u nich na obiedzie.

Naraz odniosłem wrażenie, jakby mnie ktoś niespodzianie oblał zimną wodą i czułem, jakby ktoś pociągał mnie za ramiona wstecz, niby mówiąc: idź, twoja godzina nadeszła.

— Nie mogę przyjąć zaproszenia, — rzekłem, — czekają mnie ważne zobowiązania w moim hotelu.

— W jakim hotelu?

Wymieniłem nazwę, lecz gdy sędzia z uśmiechem zapytał, czy może sprawa nie jest ważną, tak, aby się nie dała załatwić pośrednio i gdy oboje z córką poczęli nalegać żywo, abym z nimi pozostał, odpowiedziałem:

— O siódmej godzinie ma się odbyć mój pogrzeb.

Oboje wybuchnęli śmiechem, ale zapewne uznali, w czem mieliby zresztą zupełną rację, że żart ten jest zbyt niesmaczny, bo ojciec zapytał:

— Jest to zatem schadzka z wysłannikami zakładu pogrzebowego.

Uśmiechnąłm się i potwierdziłem, przyczem nie uszło mej uwadze, że twarz panny powlokła się smutkiem, jakby ktoś rzucił żałobną zasłonę na te słodkie oczy i twarz, jeszcze przed chwilą promieniejącą szczęściem i radością. Oczu tych i twarzy nigdy nie zapomnę, bo należały do istoty, którą jedynie na świecie mógłbym pokochać.

* * *

Zaraz po mojem odejściu sędzia i jego córka napisali do Dawida Hellera list, w którym żartując

Droubin w r. 1924 utrzymuje się już 37 godzin, 59 minut i 10 sekund.

Powyższe rekordy dadzą się ująć cyfrowo w następujących formułach: aparat może dziś lecieć 12 km. ponad ziemią; może on przebyć 448 km. na godzinę; może przebyć w powietrzu bez odnowienia zapasów 38 godzin. Ponieważ zaś inne doświadczenia ustaliły, że samolot może dźwignąć 6 tys. kg. ciężaru i utrzymać się z nim w ciągu godziny na wysokości 3 km. — wobec tego każdy uznać musi, że lotnictwo znajduje się w obliczu bardzo ciekawych perspektyw. Wielokrotne loty na bardzo wielkie odległości (np. dookoła świata), ciągłe próby na linjach komunikacyjnych doprowadzają do coraz dalszego doskonalenia.

W tych warunkach spodziewać się należy wzrostu frekwencji, która dotąd jeszcze jest bardzo mała. Ogół nie orjentuje się jeszcze co do wartości lotnictwa, to też położyło ono już wielkie zasługi w dziedzinie wojny, ale w pracy pokojowej nie ma jeszcze ciekawych kart. Jeśli jednak ogół ten chce dalszego doskonalenia się, dalszego postępu w lotnictwie, musi je popierać, musi z jego usług jaknajwięcej korzystać: dotychczasowa wstrzemięźliwość bowiem nie da się wytłumaczyć ani drożyzną, ani tembardziej obawą przed wypadkami, skoro w lotnictwie handlowem jest ich stosunkowo mniej, aniżeli w komunikacji samochodowej, czy nawet kolejowej.

Dobrodziejstwa socjalne w Rosji sowieckiej.

Jak donosi „Komunist“ w Nr. 73 w cukrowniach na Ukrainie nie wypłacono robotnikom do dnia 10 marca należytości w wysokości 3 miljonów rb. Niektóre cukrownie nie wypłaciły nawet za pierwszą połowę lutego.

„Batrak“ w Nr. 24 donosi o wyzysku, jaki panuje w miasteczkach i wioskach. Tak np. w wiosce Aleksiejewska Woroneskiej gub. w warsztatach ślusarskich pracują młodociani, prawie dzieci, od 5-ej godziny rano do 10-ej w nocy, otrzymując tylko nędzne jedzenie i mieszkanie. W młynie i tartaku w Mikolino - Horodyszcze wyrobnicy są niemiłosiernie wyzyskiwani i to przez miejscowy komitet wzajemnej pomocy, który jest właścicielem tych przedsiębiorstw. Pastusi po wsiach muszą żebrać jak żebracy o trochę pieniędzy, gdyż nie otrzymują nigdy wynagrodzenia.

Urzędowy organ „Trud“ pisze, że 8 godzinny dzień obowiązuje obecnie tylko w prywatnych przedsiębiorstwach i to tylko na papierze. W Kijowie zapłata za 8 godzinny dzień pracy stanowi część tylko ogólnej zapłaty, faktycznie bowiem pracodawcy płacą za pracę wykonywaną poza warsztatami tj. w domu. 8 godzinne wynagrodzenie zapisuje się do książek tylko dla parady. Na plantacjach tytoniowych na północy Kaukazu dzień roboczy zaczyna się o godz. 6-rej rano a kończy się między 8 a 9 wieczorem.

z jego pogrzebowych zobowiązań, ponowili zaproszenie na obiad. Już mieli zawołać służącego, aby go wysłać z listem, ale naraz panna N. zmieniła plan i postanowiła go osobiście, w towarzystwie ojca, zanieść i doręczyć portjerowi w hotelu.

Uzyskawszy zgodę ojca, udała się z nim w kierunku hotelu, gdzie znaleźli się właśnie w chwili, gdy na tej samej ulicy posuwał się zwolna orszak pogrzebowy.

— Patrz, co za dziwny zbieg okoliczności, — zauważył ojciec, podczas gdy córka z naglem drżeniem przytuliła się do jego ramienia.

Przed hotelem wręczyli list wygalonowanemu portjerowi, który ze zdumieniem odczytawszy adres, wskazał z melodramatycznym gestem na konwój pogrzebowy ze słowami:

— Oto ten, którego tam niosą.

— Kto?

— Pan Dawid Heller.

Sędzia wybełkotał: „nie rozumiem“, podczas gdy okrutny portjer wyjaśniał.

— Ot, tak bywa, tak bywa, lepiej było wysłać list pocztą.

— Umarł?

— Tak.

— Kiedy?

— Dziś rano o piątej; przybył dopiero tej nocy.

Lecz dalsze wyjaśnienia musiano przerwać, gdyż panna padła zemdlona na ziemię.

*

I oni byli najsilniej przekonani, że złożył im wizytę duch zmarłego.

(Tłum. z włoskiego L. Wygrzywalski).

—ooo—

Demonstracje w Lublinie sprowokowali komuniści.

Lublin, 8 kwietnia. Prowadzone dochodzenia w sprawie wczorajszego zajścia w Lublinie ujawniły, że zaburzenia były z góry przygotowane i uplanowane przez komunistów. Świadczy o tem fakt, iż już w przeddzień wypadków informowano pewnych urzędników magistratu, aby nie przychodzili następnego dnia do biura, gdyż będzie atak bezrobotnych na magistrat. Dotąd aresztowano 47 osób. Stwierdzono udział komunistów w pod burzaniu do ekscesów. Sensację wywołał fakt, ujawniony w czasie dochodzeń, iż podczas ataku na magistrat z tłumu rzucono granat, który na szczęście nie wybuchł. W mieście zupełny spokój.

—o—

„Hindenburgfest“.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT) Uroczysty obchód 60-letniej działalności wojskowej pracy Hindenburga rozpoczął się dziś o godzinie 9.30 rano koncertem zjednoczonych orkiestr wojskowych. O godzinie 11 odbyła się defilada wojsk, o godz. zaś 12 przyjęcie w pałacu Hindenburga przy Wilhelmstrasse. W przyjęciu tem wzięli udział dawni przed stawiciele generalicji, między innymi byly adjutant Wilhelma II generał von Plesse. Minister Reichswehry Gessler złożył życzenia w imieniu Reichswehry. Hindenburg ubrany w mundur marszałkowski, udekorowany 78 orderami, w odpowiedzi wygłosił przemówienie, w którem stwierdził z zadowoleniem: że Reichswehra uważa się za **spadkobierczynię wielkich tradycji dawnej armji** i pielęgnowanie cnót dawnej armji uważa za swój obowiązek. Nie weźmie się chyba za złe staremu żołnierzowi, powiedział Hindenburg, że otoczony dziś trofeami z okresu chwały, wspomina z bólem i dumą dawną armję. Była ona armją ludową, która nietylko pełniła swój obowiązek bronienia ojczyzny, ale zarazem była też szkołą obowiązku i patrjotyzmu. Cośmy w niej utracili, to możemy dopiero ocenić dziś, gdy jej niema. Nowa armja Rzeszy musiała zostać zorganizowaną na innych podstawach. Zamiast zaszczytnego obowiązku powszechnej służby wojskowej wprowadzono system dobrowolnych zobowiązań. Ponieważ i ona nawiązuje do tradycji naszej przeszłości militarnej i pielęgnuje szlachetne uczucia pełne poświęcenia i miłości ojczyzny, przeto i ona jest ostoją siły narodowej i rękojmią zachowania właściwości wojskowych w naszym narodzie. W tym duchu spełnia obecnie Reichswehra i marynarka, pomne swej przysięgi, swój obowiązek, nie troszcząc się o zgiełk dnia, służąc jedynie przyszłości narodu niemieckiego.

Nowe muzykalja.

Ciężkie czasy, jakie przeżywa obecnie cała Polska, zaciążyły także i na twórczości muzycznej, szczególnie w kierunku wydawniczym, który — gdyby nie materjały dawniejsze i dawniej rozpoczęte prace przedsiębiorstw wydawniczych — zamarłby niemal zupełnie, tak, jak obecnie popadł w stan marazmu trwającego już od kilku, jeśli nie kilkunastu miesięcy. Mówić pragnąłbym tu o poważnych przedsiębiorstwach wydawniczych takich, które na artystyczną kulturę naszego bytowania muzycznego wywierają poważny wpływ, lub są kwiatami twórczości artystycznej szybującej w górnymi loty a nie opełzających — nieraz tanecznemi gestami — po tym padole, obliczone na chwilę życia, po której, jak jętki, zasypiają snem wiecznym.

Niestety ten drugi genre polskiej twórczości muzycznej, twórczości nietrwałych pyłków w postaci foxtrotów, schimmy'ów, piosenek kabaretowych i piosenek frywolnych, ma teraz walor poważniejszy na księgarskim rynku zbytu, wraz z ad hoc „robionemi“ pieśniami cygańskiemi — których rozwielmożnanie się na szczęście zaczyna maleć. Daj Boże by znikły jaknajrychlej. Nawała tych drobnych efemeryd jest tak wielka, iż tłocznie nut polskich (a jest ich kilka w Warszawie i jedna w Krakowie) są zawalone obstalunkami kilku warszawskich oraz prowincjonalnych firm nakładowych „robiących“ w tym właśnie materjale.

Przedmiotem niniejszej notaty biblio — a właściwie muzykaliograficznej, są właśnie te nieliczne „poważne“ utwory muzyczne, które acz w skromnej wielce i ograniczonej mierze — pojawiają się sporadycznie, jakgdyby na zadokumentowanie, iż z — artystycznie poważną i natchnioną — twórczością muzyczną Polski, nie jest jeszcze źle, że poważne duchy twórcze nie oddały się li tylko pracy rzemieślniczej lub dla chleba nie wciągnęły swych sił intellektualnych w ciężkie jarzmo pedagogji muzycznej, tak wyniszczającej siły, że loty twórcze artystów-muzyków szybują jeszcze swemi loty ad astra, dzierżąc mocno i pewnie sztandary czystej sztuki.

Przychodzi im z pomocą stara firma, wielce zasłużona około popularyzacji dzieł muzycznych, warszawska firma Gebethnera i Wolffa, bo bez tego piękne kwiaty poetyckiej twórczości, czy to ilustrowanej, czy śpiewnej, zalegałyby teki autorskie na długo, może i na zawsze.

Co jakiś czas w ogólnem wydawnictwie pod tytułem „Edition Gebethner Comp. Wolff“ pojawiają się utwory, będące istotnie chlubą polskiej twórczości i dokumentami jej istotnie trwałej wartości. Skromny format, mniejszy od dużego formatu nutowego, zaś większy od t. zw. paryskiego formatu wydawnictw niemieckich Petersa, Litoffa i t. d. skromny, lecz elegancki wygląd zewnętrzny, wyróżnia to wydawnictwo, które wykazuje już 107 (ostatni, jaki otrzymała redakcja „Gońca“) zeszytów, których autorami są najwybitniejsze imiona muzyczne polskie, począwszy od Moniuszki i Szopena, a skończywszy na dzisiejszych kompozytorach młodej i najmłodszej Polski muzycznej. Moniuszko i Szopen zajmują początkowe numera, rozpoczynając pokaźnym tomem, bo wyciągiem fortepjanowym z tekstem „Halki“ jako Nr. 1, oraz „Strasznego Dworu“ jako Nr. 2.

Dzieła fortepjanowe Chopina zajmują szereg zeszytów (niektóre po kilkadziesiąt stron), wydanych nader starannie w opracowaniu i opalcowaniu prof. Al. Michałowskiego, najstarszego dziś pedagoga-szopenisty polskiego i wielce zasłużonego prof. warszawskiego konserwatorjum. — Zeszyty te powinny zwrócić uwagę wszystkich najwybitniejszych pedagogów polskich i zyskać z ich strony jak największe rozpowszechnienie. Nie mówiąc już o doskonałym, czytelnym druku, mają przedewszystkiem świetne opalcowanie, oparte o zdobycze pedagogów tej miary, co Mikuli (niegdyś dyrektor konserwatorjum we Lwowie, uczeń Chopina), Friedman i t. d.

Mając obecnie tej miary wydanie dzieł nieśmiertelnego twórcy mazurków i polonesów, powinniśmy już raz położyć kres importowi wydawnictw obcych polskiego genjusza, a szczególnie wydawnictw niemieckich. (Dok. nast.)

St. Bursa.

LWÓW DOMAGA SIĘ ROBOT BUDOWLANYCH.

Lwów (AW). Dziś przed południem zjawiła się delegacja robotników budowlanych u prezydenta miasta Neumanna, która oświadczyła, że wysle swych delegatów do Warszawy, celem przedstawienia sytuacji na rynku lwowskim, z prośbą o subwencję na rozpoczęcie robót budowlanych. Równocześnie druga delegacja udała się do p. wojewody Garapicha i prosiła go, aby wpłynął na prezydjum miasta w kierunku jak najspieszniejszego rozpoczęcia robót budowlanych za przyznanie kredyty, na ożywienie ruchu budowlanego. P. wojewoda przyrzekł delegacji poprzeć prośbę w prezydjum miasta.

—o—

POLSKA KASA CHORYCH PRZYKŁADEM DLA CZECH?

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Do Warszawy przybyli z Czechosłowacji delegaci Kas chorych, celem nawiązania stosunków z polskimi działaczami, a także dla dokładnego **zbadania administracji polskich Kas chorych.** Przyjazd ten wiąże się z mającem nastąpić przekształceniem działalności Kas chorych w Pradze na Kasę centralną, z filjami dzielnicowemi. W dniu wczorajszym goście byli na przedstawieniu „Róży“ Żeromskiego, na zaproszenie Tow. Młodych Słowian.

—ooo—

Co dzień niesie?

Dziś 9 Jutro sobota 10. Ezechiela

† Marji Kleofas.

Wschód słońca g. 4·54. — Zachód g. 18·23.

Wschód księżyca g. 2·45. — Zachód g. 15·50.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +14° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: „Wesele" — ceny zniżone.

TEATR BAGATELA

Piątek: Wieczory artystyczne.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Z TEATRU NOWOŚCI. Zespół teatru „Nowości" grać będzie w Krakowie tylko jeszcze przez kilka dni tj. do poniedziałku 12 bm. włącznie. Potem teatr „Nowości" wyjeżdża na kilka tygodni na prowincję na gościnne występy. Ostatnie przedstawienia „Nowości" wypełni ciesząca się niesłabnącem powodzeniem rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje", która pomimo długiego już szeregu spektakli nie straciła nic na sile atrakcyjnej. Publiczność z zapałem oklaskuje rewję wyrażając w ten sposób uznanie dla barwnych, efektownych obrazów, szczerego humoru, oraz pomysłowych scen baletowych.

Co grają dziś w kinach!

Reduta: „Wielki nieznajomy" i „Tyran Sahary". kazana.

Warszawa: Pat i Patachon jako miljarderzy.

Wanda: „Dla ciebie kobieto" z Henny Porten oraz komedja z Haroldem Lloydem.

Uciecha: „Niniche", komedja z Ossi Oswaldą w roli głównej.

Nowości: „Kraj tysiąca radości", komedja w 9 aktach z Reginalde'm Denny, nadto dwuaktowa farsa.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Hotel Saski:

Nirin Papo — Konstantynopol, Karol Gibiec — Skawina, Józef Magerle — Jawiszowice, — Ignacy Nestel — Lwów, Henryk Szeling — Warszawa, Marjan Gronkowski — Gdańsk, Herman Junger — Wiedeń, Stanisław Starzyński — Lwów, Zygm. Nussbrecher — Wiedeń, Eug. Apołowska — Wiedeń, Józef Szaszkiewicz — Ustrzynów, Jakób Lehrfeld — Kalwarja, Natalia Obrębska — Warszawa, Marjan Kopiel — Lwów, Stefan Stral — Krosno, Bernhard Siegel — Bielsko.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z piątku na sobotę służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Słońcem**, Rynek gł. A—B l. 43, — **Apteka pod Matką Boską**, Krowoderska l. 74, — **Apteka w Dębnikach**, Konopnickiej l. 1, — **Apteka pod Złotym Orłem**, Krakowska l. 9.

—ooo—

ZARZĄD LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA zaprasza Członków Ligi i wprowadzonych przez nich gości na wspólne „Święcone" w dniu 11 bm. o godzinie 4-ej popołudniu w Sali Rady Powiatowej, ul. Pijarska 1.

KOMISJA PREZYDJALNA NA TARGOWICY KOŃSKIEJ. Wczoraj kom. Ostrowski oglądał roboty około przysposobienia targowicy na konie na Zabłociu gdzie też odbywać się będą targi dla zwierząt domowych, hodowlanych. Wykonane świeżo urządzenia przedstawiał nacz. akcyzy dr. Zawadzki. Komisja uznała urządzenia za wykonane celowo i dobrze i wydała pozwolenie na odbycie targu już w najbliższy piątek tj. 9 bm.

DO WIADOMOŚCI LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW! Wobec niejasnej stylizacji nowo uchwalonej przez Sejm nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów obowiązującej z dniem 1 kwietnia br. jak również nakładanych nowych ciężarów podatków państwowych i komunalnych na lokatorów, Związek Lokatorów, Plac Matejki 3 udziela wszystkim lokatorom i sublokatorom bezpłatnie wyjaśnień i porad prawnych.

DOCHODZENIA PRZECIW TRZEM B. DYREKTOROM Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie: Filipiemu, Wilińskiemu i Winiarzowi, toczą się w dalszym ciągu pod kierownictwem sso. Dra Pelczara. Znawcy bankowości, prof. U. J. Dr Lulek i p. Wiśniewski, emerytowany prokurzysta Banku Małopolskiego, badają bez przerwy zakwestjonowane księgi bankowe i w miarę rezultatów swych spostrzeżeń wzywają obwinionych dyrektorów dla wytłomaczenia zachodzących niejasności. Dotyczy to przedewszystkiem tranzakcji z zagranicznemi bankami z roku 1923, gdzie zachodzą podobno różnice w przerachowaniu obcych walut na marki polskie, oraz niedokładności kursów w porównaniu z notowaniami ceduły giełdowej. Badanie ksiąg ze względu na obfity materjał potrwa jeszcze szereg tygodni.

ARESZTOWANIE NOŻOWCA W CYRKU. Aresztowano Władysława Galosa, lat 24, robotnika, zam. ul. Wawrzyńca l. 11, który zranił nożem w prawą łopatkę Stanisława Borkowskiego, zajętego w cyrku przy III moście za nie wpuszczenie go do cyrku bez biletu.

NOWA SERJA WŁAMAŃ I KRADZIEŻY. Ludwik Rohrenscheff, zam. przy ul. Kołłątaja l. 5, doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego przedpokoju, do którego sprawca dostał się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, futro z kołnierzem bobrowym podbite karakułami, wierzch koloru sukna wojskowego wartości 600 zł.

Taube Engel, fabrykant mydła zam. przy ulicy Skawińskiej l. 13 doniósł, że nieznani sprawcy skradli mu ze zamkniętego magazynu przy ul. Skawińskiej l. 13 około 150 kg. mydła do prania wartości 300 zł. Dochodzenia w toku.

Na szkodę Abrahama Hirsztala zam. Miodowa l. 14 skradziono z przedpokoju palto zimowe męskie z aksamitnym kołnierzem wartości 300 zł.

UCIEKŁ Z DOMU I ŻEBRZE, UDAJĄC SIEROTĘ. Katarzyna Zielińska, zm. w Krowodrzy Murowanej l. 8, zgłosiła, że przed dwoma tygodniami wydalił się z domu jej wychowanek Mieczysław Kamiński lat 13 liczący i ma się włóczyć po domach w Krakowie i żebrać przedstawiając się za nieszczęśliwego sierotę, któremu zginęły pieniądze.

PORCELANOWY ZŁODZIEJ W POTRZASKU. Organa krak. EUS. aresztowały Franciszka Lemparta l. 19 z Krakowa z zawodu ślusarza, który od dłuższego czsu dopuszczał się systematycznej

Z tajemnic afery nadużyć w krak. D.O.K.

Śledztwo sądowe. — Skontrum w komisji gospodarczej. — Co jeszcze ktp. Remer ma na sumieniu.

W związku z nadużyciami w D. O. K. Nr. V. w Krakowie dowiadujemy się, że **sędzia śledczy wojskowy kpt. K. S. Raczek przesłuchał będącego w szpitalu wojskowym kpt. Michała Remera, adjutanta gen. Kulińskiego.**

Kpt. Remer — jak wiadomo — **targnął się na swe życie w chwili aresztowania go w adjutanturze D. O. K. za nadużycia.** Przesłuchany przez sędziego śledczego **przyznał się do dokonanych malwersacyj na szkodę Skarbu Państwa.**

Specjalna **komisja**, wydelegowana z Intendantury krakowskiej **prowadzi szczegółowe zestawienia rachunków komisji gospodarczej celem ustalenia wysokości sprzeniewierzonej przez kpt. Remera kwoty.**

Podobno prócz **pobieranych z kasy komisji gospodarczej** D. O. K. różnych kwot, przeznaczonych dla dowódcy O. K. gen. Kulińskiego na reprezentację i za „Virtuti Militari" ma kpt. Remer jeszcze na sumieniu **podejmowanie listów pieniężnych, jakie z ministerstwa spraw wojskowych z Warszawy nadchodziły na adres gen. Kulińskiego na cele urzędowe.**

Kpt. Remer znajduje się na oddziele zamkniętym krakowskiego szpitala wojskowego.

—o—

Program uroczystości w Święto Państwowe 3-go Maja w Krakowie.

W środę dnia 7 bm. popoł. odbyło się w sali Rady m. pod przew. wiceprez. **Rollego** przy udziale kom. rządu **Ostrowskiego** i wiceprez. dra **Wielgusa**, posiedzenie Komitetu obchodu święta 3-go Maja. Komitet wyłonił z siebie komitet ściślejszy pod przewodnictwem gen. **Czikla**, oraz 10 sekcyj. Następnie Komitet zatwierdził **program obchodu** przedstawiony przez gen. Czikla.

W wigilję święta narodowego

W NIEDZIELĘ DNIA 2-GO MAJA:

radjo-stacja krakowska obwieści na wsze strony rozpoczęcie obchodu, podnosząc jego znaczenie dla narodu. W południe **na wszystkich gmachach państwowych i miejskich oraz wszystkich domach Krakowa wywieszone będą chorągwie o barwach Rzeczypospolitej.** Popołudniu Komitet obywatelski rozdzieli wolne bilety wstępu na przedstawienia i zawody w dniu 3 Maja odbyć się mające. Wieczorem **w oknach szkół średnich, zawodowych i powszechnych,** oraz różnych **instytucyj i domów ukażą się ozdobne transparenty**

Na znak dany odegraniem hejnału z wieży Marjackiej **orkiestry cywilne i wojskowe wyruszą na ulice Krakowa.**

W PONIEDZIAŁEK DNIA 3-GO MAJA.

O godzinie **6 rano pobudka muzyk wojskowych** na ulicach miasta. Komitet zaproponuje władzom centralnym w Warszawie **rozesłanie depesz** (radio i telegraf) do **zaprzyjaźnionych państw z pozdrowieniem** i zapewnieniem o trwałej chęci pokojowej pracy i przyjaznego współżycia z wszystkiemi narodami. Nasze radiostacje myśl tę uwypuklą. Msza święta polowa na błoniach. Zbiórka na dar narodowy 3-go Maja. Sprzedaż specjalnych znaczków pocztowych 3-cio majowych przez 7 dni (od 3 do 10 maja). Popołudniu od godz. 3 po jednem bezpłatnem przedstawieniu w teatrach i kinach i zawodzie na boiskach sportowych itd., na które Komitet obyw. rozdał bilety. Od godz. 3 do 6-ej popoł. zabawa dla dzieci w Starym Teatrze. Między godz. 4 a 8 popoł. zabawy ludowe na błoniach. O godz. 6 wieczorem uroczysta Akademja w Auli Uniwersytetu Jag. urządzona przez Związek młodzieży akad. Wieczorem festiwal na Wawelu lub dziedzińcu Biblj. Jagiell.

Podawanie i **sprzedaż napojów wyskokowych** jest w dniu święta narodowego **bezwzględnie zakazane.**

W razie niepogody odbędą się: Zamiast Mszy św. polowej na błoniach **nabożeństwa we wszystkich kościołach** i świątyniach, zamiast zabaw ludowych na błoniach i zawodów sportowych — zabawy we wszystkich wielkich salach krakowskich, a zamiast festivalu — galowe przedstawienie w teatrze miejskim.

We środę, 8-go maja: Powtórzenie festivalu na Wawelu.

We czwartek, 9-go maja: Powtórzenie zabawy ludowej na Błoniach, względnie w salach i dalszy ciąg zbiórki na dar narodowy 3-go Maja.

Nad utrzymaniem ładu i porządku będzie czuwać specjalnie zorganizowana straż obywatelska.

Całe społeczeństwo wzywa się do współpracy z Komitetem. Komitet ściślejszy wydaje następujący

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA:

Celem uroczystego obchodu 3-go Maja wzywa Komitet wszystkie szkoły średnie (od IV klasy począwszy), szkoły zawodowe oraz szkoły wyższe, stowarzyszenia, związki itd. do wzięcia udziału w Mszy św. polowej.

Zgłoszenia obejmujące: nazwę organizacji, ilość członków, czy własna orkiestra, czy chorągiew, adres i numer telefonu organizacji etc., należy do dnia 16 kwietnia przesłać do Komendy miasta na ręce pułk. szt. gen. Augustyna, pl. św. Magdaleny. Zgłoszenia po tym terminie nie mogą być uwzględnione.

Celem utrzymania porządku i karności podczas uroczystości 3-cio majowych tworzy się **Straż obywatelska**, na której czele staje jako prezes komisarz rządu Ostrowsk. Potrzeba 1000 członków pieszych, 10 jezdnych, 3 samochody, 5 motocyklistów i 20 rowerzystów. O przyjęciu decyduje Komisja kwalifikacyjna złożona z 4 członków pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa.

Członkowie Straży obywatelskiej noszą w służbie opaski biało-czerwone na lewem ramieniu.

Statut Straży obywatelskiej i jej regulamin opracuje Sekcja org. do dnia 16 kwietnia i przedłoży je do zatwierdzenia komisarzowi rządu miasta Krakowa.

Komitet obchodu 3-go Maja wzywa mieszkańców Krakowa, oraz istniejące Stowarzyszenia, organizacje itd. do zgłaszania się na członków Straży obywatelskiej do 16 kwietnia pod adresem „Komenda Straży obywatelskiej" w Magistracie miasta Krakowa.

Sekretarjat Komitetu obywatelskiego urzęduje codziennie od 8 kwietnia w sali posiedzeń Magistratu od 4—7 popołudniu z wyjątkiem następujących dni: 11, 18, 25 kwietnia i 3 maja.

Najbliższe posiedzenia Komitetu obywatelskiego tj. Prezydjum wraz ze wszystkiemi sekcjami odbędą się dnia 8, 9 i 10 kwietnia w sali posiedzeń Magistratu od godziny 4—7 popołudniu.

kradzieży porcelany ze składu Abrahama Gruena i Dienera Jakóba przy ul. św. Gertrudy l. 8. — Część skradzionej porcelany znaleziono zakopaną w piwnicy tegoż domu, którą oddano poszkodowanym, zaś Lemparta odstawiono do aresztów sądowych.

UMYSŁOWO CHORA ZBIEGŁA Z DOMU. — Wawrzyniec Skowronek, zam. Rynek Dębnicki l. 12, zgłosił, że zbiegła z jego domu umysłowo chora córka Marja l. 15 i dotychczas do domu nie powróciła.

—ooo—

† Dr. Jan Bednarski

b. starosta spisko-orawski, kawaler krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski", obywatel honorowy m. Nowego Targu, b. poseł na galicyjski Sejm krajowy, zmarł w Nowym Targu dnia 7 bm. Urodzony w Bystrej, pow. myślenicki d. 16 czerwca 1860 r. ukończył śp. zmarły szkoły średnie i Uniwersytet (Wydział lekarski) w Krakowie, i tu uzyskał dyplom Dra wszech nauk lekarskich.

Po kilkumiesięcznej służbie jako lekarz miejski w Jordanowie, pełnił przez 3 lata obowiązki sekundarjusza w szpitalu św. Łazarza w Krakowie (1886—1889), następnie jako lekarz przy budowie kolei anatolskiej w Turcji, wreszcie na oddziele hygieny Uniwersytetu w Pradze, celem uzupełnienia studjów dla służby rządowej. Do państwowej służby sanitarnej wstąpił śp. Bednarski w r. 1891 służąc kolejno w b. Namiestnictwie we Lwowie i jako lekarz powiatowy w Starostwach w Nadwórnej i w Nowym Targu (od r. 1897).

Po oswobodzeniu Polski mianuje Dra Bednarskiego P. K. L. w Krakowie swym komisarzem na powiat nowotarski, a w kwietniu 1919 mianowany starostą spisko-orawskim obejmuje kierownictwo administracji przyłączonych części Spisza i Orawy do Rzeczypospolitej. Na tem stanowisku pozostaje aż do włączenia tego obszaru do powiatu nowotarskiego w 1925 r.

Wolny czas od pracy zawodowej poświęcał śp. Zmarły pracy obywatelskiej głównie na Spiszu i Orawie, gdzie na kilkanaście lat przed wybuchem wojny światowej z garstką ludzi rozpoczął pracę uświadamiania narodowego wśród ludności wprawdzie polskiej, lecz zesłowaczonej z biegiem czasu. W tym kierunku działał też jako poseł na Sejm krajowy. Praca ta, jakkolwiek żmudna i wśród trudnych warunków prowadzona nie była bezowocną, gdyż już w czasie przewrotu w 1918 r. oświadczyła się ta ludność, uważana za straconą dla polskości za przyłączeniem do Polski.

Nadto dzięki zabiegom śp. Bednarskiego jako posła na sejm krajowy, wybudowano gmach sądowy w Czarnym Dunajcu, oraz szpital powszechny, budynki gimnazjalny i bursy w Nowym Targu.

Rząd Rzeczypospolitej ocenił znakomite usługi śp. Zmarłego mianując go kawalerem orderu „Polonia Restituta" w stopniu oficera „za pracę narodową na Podhalu", a wdzięczna gmina m. Nowego Targu nadała mu obywatelstwo honorowe.

Niech mu umiłowana ziema polska lekką będzie!

—x—

Wojewoda krakowski Kowalikowski w towarzystwie naczeln. wydz. Niesiołowskiego, radcy wojew. Nowickiego i sekretarza Stańkowskiego, wyjechał na pogrzeb śp. starosty Bednarskiego do Nowego Targu.

—ooo—

Z sali sądowej.

NADUŻYCIA INKASENTÓW FIRMY SINGER I SKA W KRAKOWIE.

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa **o nadużycia**, jakich dopuszczało się sześciu agentów firmy Singer & Comp., **przy odbieraniu zamówień i pobieraniu opłat za maszyny do szycia.** Na ławie oskarżonych zasiedli: Kazimierz **Brożek**, lat 23, Edward **Turyna** lat 25, Jan **Brożek** lat 30, Józef **Grochal**, lat 32, Izak **Schüssel** lat 30 i Michał **Sklarczyk** lat 51, wszyscy obwinieni **o zbrodnię sprzeniewierzenia.** Wymienieni, jako agenci firmy Singer, sprzedawali na raty maszyny do szycia i **inkasowali co miesiąc od klientów te raty na weksle.** Od sprzedanych za gotówkę otrzymywali oni **od firmy 8 proc. prowizji, zaś od inkasowanej na weksle gotówki 5 proc., nadto tytułem bonifikacji zł. 7.50 od każdej sprzedanej maszyny.** Bezpośrednim przełożonym oskarżonych był starszy komisjoner firmy **Jan Brożek, ojciec dwóch oskarżonych, z którym oskarżeni się rozliczali.**

Kontrola, przeprowadzona z końcem ub. r. przez przełożonego krakowskiego oddziału firmy, wykazała, że **oskarżeni przywłaszczyli sobie znaczną część inkasowanych kwot, a nadto niektóre maszyny sprzedane za gotówkę deklarowali jako sprzedane na raty i podrabiali podpisy klijentów na wekslach,** mających służyć na za bezpieczenie tych rat. W ten sposób ob. Kazimierz **Brożek sprzeniewierzył łączną kwotę 4500 zł.**, pobraną od 83 osób jako raty na maszyny, oraz **przywłaszczył sobie dwie maszyny do szycia, wartości 658 zł. Turyna sprzeniewierzył 1.262 zł.** pobrane od 17 osób, oraz przywłaszczył sobie jedną maszynę **wartości 298 zł., Józef Brożek sprzeniewierzył 386 zł.** od 8 osób, **Grochal 294 zł.** od 6 osób, **Schüssel 565 zł.** od 3 osób, a **Sklarczyk 410 zł.** od 2 osób.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy z wyjątkiem Schüssla, który tłómaczył się czynnym żalem, gdyż szkodę pokrył podczas dochodzeń policyjnych. Rozprawa rozpisana jest **na trzy dni.** Oskarżeni z wyjątkiem Schüssla odpowiadają z aresztu śledczego. Przewodniczy sso. Kaczmarski, wotują sso. Warchałowski i sso. Sośnicki, oskarża prok. Michałowski, protok. apl. Dr. Stępniowski.

ZABÓJSTWO W BIJATYCE.

Przed trybunałem sądu okr. karn. w Krakowie pod przew. sso. Drozdzikowskiego, przy współudziale sso. Dra Morusa i sso. Dra Wątora, toczyła się rozprawa przeciw 2 braciom, — 32-letniemu Michałowi i 25 letniemu Janowi Kozłowi, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa w bijatyce, dokonanego na osobie śp. Jana Wlazło.

Wedle aktu oskarżenia, w drugie święto Bożego Narodzenia ub. r. w Liszkach, napadli obaj oskarżeni na partję kolendników, do której należał Jan Wlazło. Obwinieni rozpędziwszy kolendników, popadli w furję rozbijania wszystkich, spotykanych na swej drodze, a napadłszy na śp. Jana Wlazła, wywrócili go i zadali szereg ran bagnetem, z których jedna była śmiertelna, albowiem śp. Wlazło, ugodzony został w ramię, w ten sposób, że nastąpiło przecięcie ścięgna i arterji aż do kości, wskutek czego ubiegłszy parę jeszcze kroków, padł bez życia.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni, częścią do winy się przyznali, częścią zaś się wypierali. — Po przesłuchaniu 11 świadków, którzy dla oskarżonych, zwłaszcza Michała zeznali obciążająco, — trybunał uznał osk. Michała winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na 1 i pół roku więzienia, natomiast oskarżonego Jana, uwolnił od winy i kary i zarządził jego wypuszczenie na wolną stopę. Oskarżeni wyrok przyjęli. Oskarżał prokurator Dr. Gniewosz.

Budowa nowego miejskiego domu czynszowego w Krakowie.

Barak dla bezdomnych.

Gmina m. Krakowa, chcąc **zatrudnić bezrobotnych**, postanowiła w najbliższych tygodniach przystąpić do szeregu robót.

Przedewszystkiem **rozpocznie się budowa domu czynszowego przy ul. Słonecznej.** Dom ten będzie trzechpiętrowy o jednopokojowych mieszkaniach z kuchniami.

Następnie będzie wybudowany **barak dla bezdomnych** przy ul. Kosynierów w Dąbiu, oraz **kantyna przy nowej targowicy na Zabłociu.**

Szczegóły nadużyć w kasie kolejowej na dworcu w Krakowie.

Sprzeniewierzona kwota sięga 2.000 zł.

Jak się dowiadujemy, **aresztowany za nadużycia przy sprzedaży biletów w kasie kolejowej na dworcu osobowym w Krakowie kasjer,** nazywa się Feliks **Kempiński,** który ostatnio po przeniesieniu go z Krakowa pełnił służbę w urzędzie ruchu w Swoszowicach.

Przeprowadzone w ubiegłych dniach skontrum w kasie kolejowej wykazało, że **Kempiński sprzewierzył kwotę 2000 zł. na szkodę Skarbu Państwa.**

Wykrycie gniazda komunistycznego.

Aresztowanie żyda komunisty, który rozlepiał podburzające afisze.

W swoim czasie donosiliśmy o wykryciu **rozgałęzionej szajki komunistycznej, która trudniła się zawodowo sprowadzaniem bibuły komunistycznej do Krakowa i kolportowaniem jej pośród związków robotniczych w mieście i na prowincji.**

Organa policyjne aresztowały wówczas kilku najbardziej czynnych agitatorów żydowskich, co jednak zaostrzyło czujność śledzonych. W ostatnich dniach **policja wpadła na ślad nowej organizacji komunistycznej wśród młodzieży żydowskiej w Tarnowie i aresztowała** tam Mojżesza **Rosenfelda, recte Zuckera.**

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy **Zucker przylepiał na murach kamienic podburzające odezwy komunistyczne z napisami:**

„Precz z rządem koalicyjnym" — „Niech żyje komunistyczna partja Polski", — „Żądamy amnestji dla więźniów politycznych" itp.

Zuckera odstawiono do więzień sądu okręg. karnego w Krakowie, a za **wspólnikami** wdrożono **poszukiwania.**

—o—

Tajna rozprawa o zbrodnię zgwałcenia 7-letniej dziewczynki.

Trybunał sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpatrywał wczoraj **na tajnej rozprawie** oskarżenie przeciw Janowi **Jamrozikowi** (lat 18) parobczakowi z Karniowic, **o zbrodnię zgwałcenia 7-letniej Marji B.**

Po zeznaniach poszkodowanej oraz świadków i lekarza znawcy, **trybunał zasądził Jamrozika, który tłómaczył się stanem pijaństwa, na jeden rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Przewodniczył sso. dr. **Morus,** wotowali sso. **Droździkowski** i sso. **Warchałowski,** oskarżał prok. **Stawarski,** protok. apl. dr. Ostrowski, bronił adw. dr. Abrahamer.

—:-:—

Zawarł ślub w Rosji pod grozą rewolweru.

Policja krakowska doniosła, na podstawie zasiągniętych poufnych informacyj, **że urzędnik pocztowy Raginis Jan popełnił zbrodnię dwużeństwa.** Na tej podstawie wdrożono przeciw Raginisowi śledztwo karne, zakończone wniesieniem **aktu oskarżenia** przez prokuraturę krakowską przeciw Raginisowi **o bigamję.**

Przeciw aktowi oskarżenia wniósł Raginis sprzeciw do sądu apelacyjnego wyższego, w którym przedstawił, iż **jego małżeństwo pierwsze, zawarte w Bolszewji uważać musiał za nieważne i nie wiążące.** W Rosji znalazł się bowiem jako jeniec w czasie wojny i **tam pod grozą rewolweru musiał poślubić jakąś narzuconą mu dziewczynę,** której krewni występowali przeciw niemu z zupełnie urojonemi pretensjami.

Po powrocie z niewoli nie **widział najmniejszej przeszkody ani moralnej ani prawnej, aby poślubić w Krakowie** pannę, z którą łączyły go już dawne przyrzeczenia i sympatje. Sąd apelacyjny wyższy orzekł, że z powodu oczywistej, aktami wykazanej, nieważności 1-szego małżeństwa **nie można Raginisa narażać na hańbę zasiadania na ławie oskrżonych o czyn, który nie ma żadnych znamion zbrodni.**

Wczoraj doręczono Raginisowi odnośną decyzję sądu apelacyjnego, którą umorzono całe dotychczasowe postępowanie karne i **zniesiono akt oskarżenia.** Orzeczenie to sądu apelacyjnego ma do pewnego stopnia zasadnicze znaczenie, gdyż tego rodzaju **małżeństw pod przymusem w Rosji zawartych jest bardzo wiele** i zawsze się znajdzie ktoś, który na podstawie podsłuchanych opowiadań z czasów wojny, zrobi poufne doniesienie na policję i to najczęściej dla dogodzenia zemście.

—o—

Kandydaci na paziów.

Coraz to więcej osób w Polsce hypnotyzuje się pięknem słowem: król. Jest źle, to czują i wiedzą wszyscy. I wszyscy zwykłym najwygodniejszym sposobem szukają poza sobą naokół kogoś, ktoby pomógł: a więc polskiego Mussoliniego lub króla. Stronnictwa przy zbliżających się wyborach polują na hasła piękne i ponętne. A hasło: król! brzmi miło i dla chłopa, który dotąd w Polsce nie widzi pana i dla inteligenta, co w czasach dzisiejszego nierządu stęsknił się za mocną ręką władzy, a już najmilej dla żywiołów zachowawczych, zagrożonych przez reformy społeczne w swym stanie posiadania. Przeto — niech żyje monarchja!

Można w dzisiejszych trudnych nad wyraz stosunkach zrozumieć chwytanie się myśli o monarchji i co gorsza znżywanie jej — przez starszych. Do twarzy jest nawet człowiekowi w wieku późniejszym żądać czynnika i symbolu hierarchji i ładu.

Cóż jednak sądzić o młodzieńcach monarchistach? O chłopcach, którzy żar swych uczuć i myśli, cały entuzjazm młodości poświęcają królowi? Którzy z pominięciem narodu i całego kompleksu palących zagadnień merytorycznych, najbardziej dla życia narodowo-państwowego istotnych, wysuwają na czoło sprawę formy ustroju i symbolu państwa?

Dwa główne typy zauważyć można wśród młodych wyznawców króla. Jedni to osobniki, zaliczający się do dawnej młodzieży złotej, dziś już zaledwie pozłacanej. Szykowni, barwni i wonni, bohaterowie dancingów, niedościgli mistrze wytrwałości w przesiadywaniu w kawiarniach i w ugniataniu linji A-B.

Ale są i drudzy. Poważniejsi na oko. Snobi, obecni we wszystkich niemal życia dziedzinach. Znajdziesz ich tu i tam — w pracowniach naukowych, w urzędach i szkołach, afektowanych i pretensjonalnych, wciskających się wszędzie, a sabotujących każdą prawdziwą pracę, gdyż nie są w stanie nic ujmować poważnie prócz siebie, dla każdego poświęcenia się i rzetelnego oddania sprawie mających jedynie uśmiech, jakim się darzy półgłówków, znajdziesz tych młodych, próżnych, bez prawdy wewnętrznej, sine nobilitate — snobów.

Dla jednych i drugich gwiazdą przewodnią, w braku innej, może być król. Dwór monarszy piękne przed nimi otwiera perspektywy. Oto przyszli paziowie, szambelani in spe.

Smutne to postacie w swej pustej lub zgrzybiałej młodości bez skrzydeł. **Viator.**

Autor Tarzana plagiatorem.

W piśmie rosyjskiem, wychodzącem w Rydze „Siewodnja" paryski jego korespondent podaje ciekawą wiadomość, jakoby słynny angielski autor „Tarzana wśród małp", Edgard Burrows, popełnił swoją powieścią zwyczajny plagjat, używszy do niej treści powieści pewnego mało znanego francuskiego autora nazwiskiem Robida.

Historja tego plagjatu literackiego tak się ma przedstawiać: Przed dwudziestu pięciu laty żył w Paryżu młody literat Robida. Był on typowym przedstawicielem cyganerji literackiej Montmartre. Spędzał on całe dnie po knajpach literackich i za kieliszek absyntu odczytywał znajomym swe utwory literackie. Wreszcie udało mu się znaleść nakładcę, który mu wydał jego fantastyczny romans, pt.: „przygody kapitana Saturnina Fernandoul'a".

Treść tego romansu jest następująca:

Kapitan francuski Fernandoule odbywa w czasie wojen napoleońskich ze swą żoną i synkiem podróż morską do Indyj. Przy brzegach Azji okręt się rozbija. Rodzina kapitana Ferandoule'a ratuje się i dostaje się na niezamieszkałą wyspę. W walce z dzikimi gorylami giną rodzice, a młodym chłopcem opiekuje się gorylica. Przechodzą długie lata, aż wreszcie do wyspy przybija statek francuski. Marynarze znajdują pół-człowieka, pół-małpę, łapią go, biorą na okręt i przywożą do Paryża.

Robida wspaniale i z dużą siłą opisał, jak w duszy tego dziwnego potwora odbywa się walka między człowiekiem a zwierzęciem. Opis tej walki jest psychologicznie doskonale przeprowadzony.

Powieść ta jednak nie miała wówczas powodzenia. Robida urodził się o dziesięć lat za wcześnie. Po dziesięciu latach zmieniły się konjunktury i wzrósł popęd na tego rodzaju sensacyjną literaturę, smak przeciętnego czytelnika stał się nerwowy i łaknął nowych, sensacyjnych wrażeń.

Wtedy wypłynął na widownię autor Tarzana, który niewątpliwie czytał romans francuskiego autora. Zmienił on w nim tylko nazwiska, czas kiedy się akcja odbywa, dodał parę rozdziałów i napisał... nowy romans.

Dziś Robida, pierwotny i właściwy autor Tarzana już nie żyje, a jego plagjator zarobił na swej powieści przetłomaczonej dziś na wszystkie języki świata, okrągłą sumkę 6 miljonów franków złotych.

„Florida Boom".

Określenie „Florida Boom" nie da się w dwóch słowach przetłumaczyć, trzeba, aby czytelnik wyrobił sobie obraz tego co Amerykanie pod owem mianem rozumieją.

Półwysep Floryda położony nad zatoką meksykańską jest krajem błogosławionym z powodu swego klimatu i pięknej, bujnej roślinności. Na Florydę też zwróciły się oczy Amerykanów zamieszkujących wielkie miasta a spragnionych odpoczynku na łonie natury. Nic im to nie przeszkadza, że Florida oddalona jest np. od Nowego Yorku o czterdzieści godzin drogi pociągiem pośpiesznym, a kiedy raz w tym kieruku zwrócili swoje upodobania na półwysep a w szczególności na najmodniejsze obecnie miejsce kąpielowe Miami spadł deszcz dolarów i rozpoczęła się era bajecznego wprost bogactwa. Fantazję bogaczy poczęli natychmiast wyzyskiwać liczni spekulanci opanowani gorączką zdobycia złota. W rezultacie Miami stało się obecnie najdroższem i najmodniejszem miejscem kąpielowem na świecie, odciągającem Amerykanów od europejskiej Riwiery.

Plac pod budowę domu kosztuje obecnie w Miami znacznie więcej aniżeli w Nowym Yorku. Gdy na nowojorskiej „Fifth Avenue" płaci się 212 dolarów za metr kwadratowy w Miani żądają trzysta dolarów. Pewna dama, która przybyła do modnej tej miejscowości we wrześniu kupiła malutki domek za 12.000 dolarów, a w tydzień potem sprzedała go za 20.000. Roznosiciel gazet kupił dziesięć tysięcy akrów po 30 dolarów i w krótkim czasie zarobił trzysta tysięcy dolarów. Adwokat, który osiedlił się na Florydzie zdobył w krótkim czasie majątek wysokości dwudziestu miljonów dolarów.

Znawcy tamtejszych stosunków utrzymują, że miljony wyrastają tam w ciągu jednej nocy, jak grzyby po deszczu. W ciągu 1925 roku przybyło na półwysep pięćdziesiąt tysięcy samochodów przywożących nietylko bogaczy, ale bankierów, architektów, krupierów, hotelarzy, właścicieli agencyj reklamowych, nie mówiąc o licznych niebieskich ptakach. Przystąpiono do budowania sztucznych Wenecji, przeznaczono piętnaście miljonów dolarów na budowę portu, powstały niezliczone pensjonaty, hotele i wille.

Ten gwałtowny rozrost Florydy, orgje spekulacji, wypływanie na powierzchnię coraz to nowych miljonerów określono w Ameryce nazwą „Florida Boom".

Rozmaitości.

CIĘTA ODPOWIEDŹ.

Jakieś dwadzieścia lat temu zaangażowano znakomitą włoską śpiewaczkę liryczną, E. D. na kilka gościnnych występów do opery nadwornej w Wiedniu. Warunki kontraktu były tak świetne i godne zazdrości, że nie mało przyczyniły rozgłosu artystce.

Pewnego dnia zaprezentował się u niej jakiś arystokratyczny dygnitarz dworski z zapytaniem, na jakich warunkach zgodziłaby się odśpiewać kilka pieśni na przyjęciu, jakie jeden z arcyksiążąt wydaje za kilka dni dla arystokracji wiedeńskiej.

— Pięć tysięcy koron, — odrzekła tonem stanowczym artystka.

Arystokrata z flegmą, właściwą swej rasie, skłonił się i myślał, jak upokorzyć artystkę za jej rzekomą chciwość.

— Damy pani dziesięć tysięcy koron, ale pod warunkiem, jeżeli się pani zobowiąże kategorycznie trzymać zdaleka i unikać poufałości z damami naszej sfery, z któremi z konieczności pani się zetknie, a które nie lubią tego nawet w stosunku do ludzi sławnych i cenionych.

Artystka poczuła żądło i bez namysłu tonem najspokojniejszym i najsłodszym odpowiedziała:

— Ach, gdyby wasza ekscelencja była mnie odrazu poinformowała o zaszczycie, jakim mnie chcecie wyszczególnić, dając swobodę trzymania się zdala od jego świata, byłabym bez namysłu przyjęła zaproszenie zupełnie gratis.

JAKIEGO KOLORU JEST NASZA ZIEMIA?

Zagadnienie to już od dłuższego czasu zajmuje uczonych, którzy przy pomocy spektroskopu badają słabe promienie światła, które padają z ziemi na nieoświetlone części księżyca. Dotychczasowe badania wykazały, że światło to posiada kolor bardziej niebieski, niż odbicie światła słonecznego, przedostającego się do nas na skutek odbicia od księżyca. Wskutek tego sądzą astronomowie, że ziemia nasza wysyła do wszechświata światło niebieskie, co zresztą potwierdzają rozmaite doświadczenia w naszem życiu codziennem. Jeśli przyglądamy się niebu, zdaje się nam ono być niebieskie, co powodują molekuły gazów i pary wodnej, znajdujące się w atmosferze. To samo zjawisko można zaobserwować przy spoglądaniu na odległe łańcuchy górskie. Jest więc bardzo możliwe, że ziemia nasza jest faktycznie koloru niebieskiego. Wenus, jak wiadomo, jest biała, a Mars posiada

CZTEROTONOWY PACJENT.

Pociecha dzieci i dorosłych, słoń Hassan, ozdoba ogrodu zoologicznego w Hamburgu, stracił nagle cały swój humor. Zachorował biedaczek Hassan, który waży tylko 4000 kilo, cierpi, jak orzekł przywołany weterynarz, na konstypację. A więc trzeba mu było zaordynować łyżeczkę rycyny. „Łyżeczka" wyniosła „tylko" 15 litrów smacznego lekarstwa. Albo się jest słoniem, albo się nim nie jest. Hassan był poczciwym słoniem indyjskim, wytrzymał słoniową kuracię i ozdrowiał ku wielkiej uciesze swych wielbicieli.

CZEMU W MIASTACH NIEMA DOŚĆ SŁOŃCA?

Na pytanie to dały odpowiedź interesujące doświadczenia przeprowadzone nad powietrzem w Paryżu przez znakomitych fizyków, prof. d'Arsonvala i Bordas. Twierdzą oni, iż dym i kurz, wytwarzane przez miasto, i unoszące się nad nim w powietrzu nietylko zatruwają atmosferę, ale sprzyjając tworzeniu się mgły, oparów, chmur zabierają miastu wielką ilość światła i ciepła słonecznego. Uczeni paryscy przeprowadzili odnośne doświadczenia, ustawiając w rozmaitych miejscach Paryża t. zw. pluwiometry, zbierające wodę deszczową, z którą spływa kurz, dym i osady, unoszące się w powietrzu. W centrum miasta, w okolicy Palais Royal, zebrano 12 gramów pyłu i osadów na metr kwadratowy w przeciągu roku. W fabrycznem przedmieściu Vitry zebrano w tych samych warunkach aż 1 kili 629 gramów osadu!

W tak ogromnych ilościach unosi się w powietrzu dym i kurz, wyrzucane przez kominy fabryczne.

Drobne depesze.

NIE TYLKO U NAS...

Paryż, 8 kwietnia. (PAT) Wolff. „N. Y. Herald" donosi z Passaie (Nev Jersey), że przyszło tam wczoraj do starcia pomiędzy policją, a dwoma tysiącami strejkujących robotników tekstylnych, którzy rzucali flaszkami i kamieniami na policję. Po obu stronach są ranni.

CHŁOPI BIAŁORUSCY EMIGRUJĄ DO SYBERJI — A ŻYDZI OTRZYMUJĄ ZIEMIĘ.

Z Mińska donoszą do „Izwiestji", iż do miejscowej komisji emigrancjej wpłynęło 15.000 podań włościan białoruskich, zmuszonych do tego krańcową nędzą, o przesiedlenie na Syberję.

Jednocześnie według „Sowieckiego Białorusa", w roku bieżącym między 750 rodzin żydowskich zostanie rodzielone 6000 dziesięcin ziemi na Białorusi.

EKSPLOZJA NIEMIECKIEJ FABRYKI CELULOZY.

Drezno, 8 kwietnia. (PAT). Dziś rano nastąpił w fabryce celulozy Hoescha w Heidenau gwałtowny wybuch. 7 osób zostało zabitych a 15 ciężko rannych i lekko rannych. W gruzach mają się jeszcze znajdować dwie osoby, których dotąd nie zdołano wydobyć.

CO MOŻE POLITYKA.

Bukareszt (AW). Projekt zawarcia francusko-rumuńskiego układu na wzór układu francusko-czechosłowackiego i francusko-polskiego rozbił się ostatecznie. Briand odmówił stanowczo podpisania takiego układu i wszelkie wysiłki rządu rumuńskiego, aby wpłynąć na zmianę decyzji Brianda, pozostały bez skutku. Briand oświadczył, że odmawia podpisu nie z powodów zasadniczych, lecz podpisanie takiego układu mogłoby wywołać w Anglji i w Ameryce bardzo niekorzystne wrażenie, jakoby Francja chciała zawierać z państwami europejskiemi południowo-wschodniemi układy na zasadzie związku zwycięzców przeciw zwyciężonym.

Zapisujcie się do polskiego Czerwonego Krzyża.

OGŁOSZENIA

Różne

RUTYNOWANA biuralistka z kilkuletnią praktyką, prowadząca samodzielnie buchalterję, pisząca na maszynie poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia dla „Buchalterki" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" 574

POSZUKUJĘ POSADY w charakterze dozorcy domu, względnie dworu lub też karbowego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Dozorca"

RZĄDCA EKONOM, w sile wieku, samotny zdrów, z Kresów wschodnich, sezonowe świadectwa, rekomendacje, dublańczyk, uprawa chmielu i buraków, pragnie objąć posadę każdego czasu pod dyspozycję właściciela lub samodzielnie. Łaskawe zgłoszenia: Wisłocki, Łagiewniki, poczta Kobylin, Wielkopolska. 582

WYDZIERŻAWIĘ kilkanaście morgów sadu owocowego, oraz 1½ morga truskawek. Wiadomość: Majątek Drozdy, poczta i st. kol. Tarczyn. 587

DŁUGOLETNI dyrektor handlowy obejmie posadę, złoży kaucję gotówką, ewentualnie przystąpi do interesu. Zgłoszenia pod „Kaucja" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 591

TECHNIK budowlany, dziesięcioletnia praktyka, samodzielne projektowanie, kosztorysowanie, dobry kreślarz, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: H. Karpiński, Wysokie Mazowieckie. 589

POMOCNIK gospodarczy, kawaler, lat 24, syn ziemianina, posiada szkołę rolniczą i hodowlaną, praktykę i referencje dobre, przyjmie posadę zaraz. Adres „Poste restante, Krasnystaw Lubelski, dla „Łagodnego". 605

TECHNIK kult.-roln. Stanisław Warakomski, przyjmuje roboty meljoracyjne oraz budowy rybołóstw., Lublin, Zamojska 39—21. 607

DOŚWIADCZONY administrator, rolnik i leśnik, przyjmie od maja samodzielny poręczający zarząd większego objektu. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Doświadczony".

MŁODZIENIEC, lat 21, przystojny, na wybitnem stanowisku, pragnie poznać panienkę inteligentną, sympatyczną i gospodarną. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia dla „Młodzieńca lat 21" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 616

FABRYKA wyrobów drzewnych, galanterji i zabawek W. Motycki i S. Haller, Bydgoszcz, Pomorska 10. Poleca wszelkie wyroby z drzewa, znanej dobroci. Dział fotograficzny: Ramki do kopjowania, koziołki do suszenia klisz. 616

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

WDOWIEC, bezdzietny, lat 30, na stałem stanowisku, pragnie tą drogą zapoznać się z panienką do lat 26, miłą i gospodarną. Fotografja wymagana. Zgłoszenia pod „Wdowiec" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 614

MĘŻCZYZNA, młody, energiczny, przedsiębiorczy, poszukuje posady w charakterze kierownika magazynu, inkasenta lub ekspedjenta. Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 613

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni w śródmieściu, słonecznych, możliwie na pierwszym piętrze. Dam wysoki czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Wysoki czynsz". 612

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153. Telefony: 104-51,113-51. Prowincja zamawia listownie. 623

WÓZEK dziecinny duży sprzedam. Krupnicza 10, I. p. oficyna, ganek. 631

POTRZEBNA zaraz starsza osoba do zarządu domem. Pensja 80 złotych. Zgłoszenia z odpisem świadectw tylko listownie pod adresem: Dwór Ujazd, ziemia Łódzka. 629

GOSPODYNI wiejska, długoletnia praktyka, świadectwa dobre, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod „Gospodyni" kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego" 628

KORESPONDENTKA-MASZYNISTKA rutynowana polsko-niemiecka poszukuje posady stałej lub na godziny. Łaskawe zgłoszenia dla „Korespondentki" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 627

AGRONOM rolniczy, Pomorzamin, lat 27, żonaty, bezdzietny, z wyższem wykształceniem rolniczem, syn właściciela większego majątku, obeznany we wszelkich gałęziach tyczących się gospodarstwa rolnego i bardzo energiczny, poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady. Najchętniej w byłej Kongresówce lub na Kresach wschodnich. Posadę przyjmuję jedynie z powodu parcelacji mego majątku. Łaskawe oferty proszę skierować pod A. Marchlewski, Wiśniowo, pow. Lubawa, Pomorze. 620

KONKURS

Na opróżnioną wskutek rezygnacji posadę Sekretarza Sejmiku w Drohiczynie Poleskim, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15-go kwietnia b. r. Wymaga się od kandydatów w myśl statutu służbowego ukończonych studjów prawniczych i 3-letniej praktyki samorządowej, nieskazitelnej przeszłości i wykazania się dobrem zdrowiem, oraz poważnemi referencjami. Ubiegać się o stanowisko mogą również kandydaci z 3-letnią praktyką samorządową z ukończoną szkołą średnią z maturą, którym Wydział Powiatowy w razie wykazania specjalnego uzdolnienia może uwzględnić brak wyższych studjów. Wynagrodzenie dla kandydatów z wyższemi studjami według VII stopnia służbowego z możnością przesunięcia do VI stopnia, dla kandydatów z szkołą średnią, według VIII stopnia z możnością przesunięcia do VII stopnia. Do poborów danego stopnia przywiązany jest 20 proc. dodatek komunalny bez zobowiązania na przyszłość. Podania z szczegółowym życiorysem, popartym odpisami świadectw służbowych, metryką urodzenia i szkolnych z podaniem stanu rodzinnego przyjmuje **Wydział Powiatowy.** Nieodpowiadające wymaganiom podania, nie będą rozpatrywane.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
625 Starosta: (—) w/z Dłużniewski.

Ogłoszenie o licytacji.

W dniu 22 kwietnia r. b. odbędzie się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku licytacja na wybudowanie 44 poszczególnych objektów i 37 osad gajówek podwójnych, 4-ch osad gajówek pojedynczych, oraz 3-ch osad leśniczówek. Wadjum za gajówkę 200, leśniczówkę 500, kaucja 10 proc. od kwoty umownej. Szczegółowy wykaz objektów licytacyjnych, oraz projekt umowy do przejrzenia w Wydziale Technicznym D. L. P. w Łucku od dnia 10 kwietnia 1926 r.

Przed złożeniem oferty obowiązany jest reflektant oznajmić się szczegółowo z projektem i opisem robót, oraz lokalnemi warunkami dla każdej osady na gruncie. Dyrekcja udziela zaliczki do 20% od sumy umownej gwarantowane prawnie w wysokości 2-krotnej.

Reflektanci wini się wykazać dowodami, stwierdzającemi solidność finansową, oraz fachową znajomość budownictwa. 624

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru kontrahenta niezależnego od wyników licytacji.

W terminie do 2 ch tygodni od dnia zatwierdzenia licytacji obowiązany będzie kontrahent do zawarcia umowy pod rygorem utraty wadjum.

Oferty nieostemplowane i napisane nie według obowiązujących wzrorów, nie będą nwzględniane.

Dyrkcja Lasów Państw. w Łucku.

Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalnie itd

J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. 477

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Ważne dla Kółek Rolniczych i dla każdego!

KOSY KARPACKIE, kute specjalnie, marka: Sw. Antoni, Złoty Orzeł i Meteor. Nadzwyczajna nowość, ze **stali angielskiej**, szybkotnącej, do najtwardszych górskich traw, psianek jak i do zboża. Każda kosa I-szej sorty **pod gwarancją.** Kto tylko się przekona o nadzwyczajnem wykonaniu, żadnego innego wyrobu do rąk nie weźmie. Nie wspomagajcie wrogów, kupując lichą tandetę. Moje kosy są nadzwyczaj lekkie. Kto ich spróbuje, będzie zawsze darzył mnie zaufaniem.

Forma najdoskonalsza, szerokość 5—6 cm.

Długość	65	70	75	80	85	cm
Cena I. sorty	6,20	6,40	6,80	7,20	7,60	zł.
II. sorta	4,20	4.40	4,80	5,20	5,60	zł.
Długość	90	95	100	110	120	cm
Cena I. sorty	8,	8,50	9,	10,	11,	zł.
II. sorta	6,	6,50	7,	8,	9,	zł.

RABAT: na 10 kos — 1 kosa, na 20 — 3, na 30 — 5, na 40 — 7, na 50 — 9, na 100 — 20, na 500 — 130, na 1000 kos — 300 kos darmo. Koszta przesyłki ponoszę sam. Przy zamówieniu należy przesłać **zadatek**. Bez zadatku nie wysyła się. Na składzie mam również, **młotki, kowadełka, brusiki i płochy** stalowe tkackie. Dostawa natychmiast pocztą lub koleją.

Adres firmy: STEFAN DOBUSZCZAK, skład fabryczny kos kutych, **DOLINA koło STRYJA** (Małopolska). 622

Ogłoszenie.

Do pp. Mierniczych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie odda w r. b. do wykonania prace: 1) scaleniowo-pomiarowe w 5 objektach o ogólnym obszarze 2611 ha i 2) parcelacyjno-pomiarowe w 1 objekcie na obszarze 117 ha.

Szczegółowe warunki wykonania powyższych prac oraz wynagrodzenia za nie są do przejrzenia:

a) w Ministerstwie Reform Rolnych w Warszawie, Plac Dąbrowskiego;

b) w Wydziałach technicznych wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich, oraz

c) we wszystkich zawodowych zrzeszeniach mierniczych.

Oferty z podaniem proponowanych do wykonania prac i wysokości żądanego wynagrodzenia, złożone według ustalonego przez Okręgowy Urząd Ziemski wzoru należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót mierniczych" w terminie do dnia 14 kwietnia 1926 roku, otwarcie których nastąpi dnia 15 kwietnia r. b.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie ocenę i wybór ofert nietylko w zależności od zaofiarowanej ceny, lecz i od tych gwarancji co do należytego i terminowego wykonania pracy, jakie z punktu widzenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego będzie przedstawiał oferent.

O wyniku rozpatrzenia ofert Okręgowy Urząd Ziemski powiadomi tylko tych oferentów, których oferty zostaną przyjęte.

PREZES

CEGŁĘ TONÓWKĘ

zwykłą, pustą i sufitową, dachówkę i sączki pierwszorzędnej jakości poleca

BRONISŁAW SADOWSKI

Cegielnia parowa

PLESZEW—NOWAWIEŚ

Odsyłka z najbliższej stacji Kongresówki Taczanów.

!Reklama dźwignią handlu!

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.